Piątek, 27 Lutego (11 Marca) 1870 r.
Piątek, 27 Lutego (11 Marca) 1870 r.

№ 47. ROK SIÓDMY. № 47.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rs.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich; — w St.-Petersburgu w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w Moskwie, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu. — Artykuły i ogłoszenia *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — Listy przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Lutego (11 Marca).

Nominacje. — *Awans.* — Przez Najwyższy ukaz imienny do kantoru dworu z d. 2 lutego, nadworny doktor Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, ordynator szpitalą aleksandrowskiego, radca stanu Wilhelm *Bittich*, mianowany został lejb-chirurgiem honorowym dworu Jego Cesarskiej Mości, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z d. 15 lutego, naczelnik powiatu grojeckiego gubernji warszawskiej, liczący się w jeździe armji pułkownik *Lode*, awansowany został na jenerał-majora, z uwolnieniem, dla słabości zdrowia, ze służby, z prawem noszenia munduru i pensją całkowitą. Kapitan 25-go smoleńskiego pułku jenerał-adjutanta hr. Adlerberga 1, *Krupski*, mianowany został naczenikiem powiatu grojeckiego gubernji warszawskiej, zzaliczeniem do piechoty armji.

W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, zamieszczono: Z powodu upływu terminu rocznego od czasu pozyskania numerów na dorożki, utrzymujących takowe, polecam opatrzyć w nowe numera na bieżący 1870 rok przepisane; wkładam zatem obowiązek na komisarzy policji wykonawczej dopilnowania, ażeby wyż wzmiankowane powozy wysyłane dla zarobkowania po mieście, z d. 15 (27) marca, posiadały już nowe numera. Przy wydawaniu kwalifikacji właścicielom powozów, komisarze zwracać mają baczną uwagę, nietylko na stan ekwipaży ale i na konie, uprząż i liberję powożących, stosownie do ustanowionej na ten cel formy, a nadto dopilnować, ażeby za jednym numerem kilku dorożek nikt nie utrzymywał i nie ważył się używać fałszywych lub też zeszłorocznych numerów. Po dopełnionej rewizji dorożek, powozów i karet i wydaniu kwalifikacji mających zamiar utrzymywać takowe i wysyłać na miasto do wynajęcia, komisarze oznajmią każdemu z nich, ażeby z kwalifikacjami takowemi i numerami zeszłorocznemi zgłosili się do zarządu policji, dla zaopatrzenia się w nowe numera, uprzedziwszy ich przytem, że bez okazania w zarządzie policji starego numeru, nikt nie otrzyma nowego. Na bieżący rok dla dorożek, powozów i karet, przysposobione są numera owalnego kształtu, zielono pomalowane, na których z jednej strony nakładany metalowy numer, a pod numerem wytłoczona cyfra „1870 r. b.“ oznaczająca, na odwrotnej zaś stronie, wypisany jest numer czarną farbą. Dostrzeżeni dorożkarze z fałszywemi lub zeszłorocznemi numerami, mają być zatrzymywani i odsyłani do zarządu policji. Niezależnie od tego, komisarze obowiązani są uprzedzić blacharzy, lakierników i malarzy, ażeby żaden z nich nie ważył się reparować, malować lub też przysposabiać numera dorożkarskie bez upoważnienia zarządu policji, gdyż za przekroczenie powyższego przepisu, winni pociągnięci będą do surowej wedle prawa odpowiedzialności. Każden z utrzymujących dorożki, otrzyma nadto właściwe nowe numera, dla przytwierdzenia takowych z obydwóch stron kozła i z tyłu powozu w miejscach wskazanych. Przytem nadmieniam, że mieszkańcy zawiadomieni zostają za pośrednictwem *Gazety Policyjnej*, ażeby powożącym dorożkami numerów nie odbierali, albowiem każda osoba przy wynajmowaniu, w razie pretensji do dorożkarza, powinna ograniczyć się na zapisaniu numeru dorożki, w celu wniesienia skargi do zarządu policji, gdzie po rozebraniu skargi, bezzwłocznie otrzyma satysfakcję. Nadto, polecam komisarzom zawiadomić właścicieli dorożek, że stosownie do § 15 przepisów wydanych dla dorożkarzy, każden z nich jest obowiązany w przeciągu roku za otrzymaniem wezwania, dostarczyć od każdej dorożki po jednym wozie z uprzężą, w przeciągu trzech dni na szarwark, dla wywożenia lodu i nieczystości z ulic, lub też dla innej miejskiej potrzeby; każden więc właściciel dorożki, powinien mieć zwyczajny wóz, dla niezwłocznego wykonania wzmiankowanej powinności na pierwsze zażądanie, w przeciwnym bowiem razie, winny pociągnięty zostanie do kary pieniężnej, określonej przepisami policyjnemi. O zmianie numerów przy omnibusach, nastąpi oddzielne rozporządzenie. — Stosownie do istniejących od dawna przepisów pędzone przez rzeźników do szlachtuza lub z targu, woły, powinny być powiązane mocnemi postronkami wparach, za rogi, jeżeli zaś prowadzone są pojedynczo, to takiemiż postronkami należy przywiązywać im głowę do nogi. Gdy pomijanie ze strony rzeźników powyższych środków ostrożności, spowodowało kilka wypadków skaleczenia osób przechodzących, przez woły, które zdołały wyrwać się z rąk prowadzących ich ludzi, przeto uważam się w konieczności ponownie zalecić policji, z całą ścisłością przestrzegać, ażeby woły nieinaczej jak w sposobie powyżej opisanym, przez miasto prowadzone były, niestosujących się do tego przepisu rzeźników przedstawiać do kary.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

HRABINA DE CHALIS

CZYLI

OBYCZAJE DZISIEJSZE.

STUDJUM

przez

Ernesta Feydeau.

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 45—46).

W tej-że chwili kareta zrównała się ze mną. Obok jakiejś damy, nieznajomej mi, siedziała w niej pani de Chalis uśmiechnięta, czarowna, owiana obłokiem swojego tiulowego woalu... Przed damami na przedniem siedzeniu mieściło się dwóch mężczyzn.

Hrabina mijając mój kabrjolet rzuciła nań okiem, poznała mię i... zrobiła znowu ten sam grymas niechęci.

Patrząc na ten ekwipaż książęcy, jasno pojąłem odległość, jaka mię dzieliła od tej kobiety!

Cóż znaczyłem ja... biedny profesorek z moją historyczną wiedzą i krasomówczym wykładem, który zdumiewał moich skromnych kolegów i uczniów — ja, młody sercem i egzaltowany duchem, w obec tego powozu pysznego, tych angielskich koni i tych lokai, wyglądających na gentlemenów prawdziwych! Jeszcze kurz wzniesiony z pod wysokich kół tego rydwanu arystokratycznego nie opadł gdy już ja upadłem w nicość z której pokusiłem się wyjść na chwilę — a jednak, wtedy właśnie zawiść szarpała mi serce rozpalonemi kleszczami. Mówiłem sobie z goryczą: Gdybym mógł współzawodniczyć z nią bogactwem i zbytkiem, gdybym należał do jakiejś książęcej rodziny lub pochodził przynajmniej od jednego z tych sławnych rabusiów feodalnych, choćby takiego którego majątek powstał ze zbrodni sławnej — wtedy bym istniał, był bym człowiekiem w jej oczach! Lecz, niestety! pochodzę z familji marynarzy — ojciec mój, był szczęśliwym z tego że cztery razy kula przeszyła mu piersi na usługach Francji — ja sam dotąd, starałem się wzbogacić umysł nauką o tyle o ile w moim wieku uczynić to było możebnem... podnieść moją intelligencję i uszlachetnić namiętności... Czuwałem, ażeby nie przestąpić nigdy praw honoru i być pożytecznym dla kraju... A ci dwaj ludzie, którzy siedzą na przeciw niej, których twarzy dotyka jej pływająca w powietrzu zasłona — któż oni są? i co zrobili ażeby zasłużyć na tak ogromne szczęście?!

Takie to myśli ścierały się w mej głowie podczas, gdy mój kabrjolet zamięszany w łańcuch dwudziestu tysięcy rozmaitych powozów, przywiózł mnie do „alei cesarzowej” na polach Elizejskich. Do koła mnie przepych w ekwipażach wzmógł się tu bardziej jeszcze. Mnóstwo przepysznych karet, koczy, faetonów, pocztowych w wielkiej liberji cugów, przejeżdżało w tę i ową stronę. Obok wielkich dam przesuwały się sławne kurtizanki, z kwiatami podesłanemi pod stopy, z sukniami spływającemi z powozów aż do ziemi prawie! Słońce świeciło jasno a w złotych jego promieniach ulatywały, jak motyle, wstążki i różnowzore parasołki. Zdaje się, że cały nowożytny Paryż przeciągał tak przedemną, uszczęśliwiony, że się spotyka ten sam zawsze i w tem samem miejscu... Ja tylko wcisnięty w jeden kąt kabrjoletu, siedziałem smutny. Na końcu okrągłego placu, na polach Elizejskich, spotkałem znowu świetny ekwipaż hrabiny — powracał powoli po raz już przebytej drodze. Pani de Chelis znów mnie spostrzegła i poznawszy, tym razem zakryła dolną część twarzy chusteczką, widocznie dla ukrycia śmiechu. Na taki widok, gniew mną owładnął szalony. Cóż bowiem było tak śmiesznego we mnie?

IX.

Od tego dnia zaczęła się pomiędzy nami, jakby umówiona walka. Wszędzie gdzie tylko znajdowała się hrabina, musiała mnie spotkać koniecznie i zawsze spostrzegałem na jej fizjognomji jakąś oznakę niechęci dla mnie. A nie łatwe to było zadanie tak wszędzie zdążać za hrabiną — aby je wypełnić, poświęcałem cały czas z wyjątkiem sześciu godzin na tydzień, jakie miałem w uniwersytecie. W niedzielę każdą, spotykałem panią de Chalis w kościele Ś-go Filipa, a w piątek wieczorem na koncercie na polach elizejskich; — jednego dnia spotykaliśmy się na wielkiej operze, drugiego znowu na włoskiej, a wszędzie, zawsze ta kobieta ubrana była przepy-

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Lutego (11 Marca).

Jakkolwiek deputowani którzy byli na poufnej naradzie u ministra dra Giskry, w przedmiocie reformy wyborczej, zobowiązali się do zachowania milczenia, wiedeńskie dzienniki zapewniają, że minister ten przedstawił gotowy już projekt reformy. Zależy on po prostu na zadekretowaniu bezpośrednich wyborów z czterech grup, podwójnej, w porównaniu z dotychczasową, liczby delegatów do rady państwa. W projekcie tym ma być artykuł, na mocy którego każdy kandydat wyborczy będzie się obowiązywał do spełniania swego mandatu, dla uniknięcia często zdarzającego się składania mandatu po wyborze. Chociaż krytyka tego projektu nie może być uzasadniona bez poznania jego szczegółów, powszechnie sądzą, że proste podwojenie liczby delegatów, tylko jeszcze bardziej zawikła położenie. Oprócz tego wielu jest przeciwników utrzymania systemu grup. Aby uniknąć wszelkiego niepowodzenia, minister Giskra postanowił póty nie wnosić swego projektu do rady państwa, póki wymagane przez konstytucje dla przeprowadzenia tego prawa dwie trzecie deputowanych, nie podpisze zobowiązania popierania tego projektu bez zmiany. Stronnicy gabinetu, zajmują się teraz pilnie zbieraniem podpisów, na tem zobowiązaniu.— Utrzymują, że gabinet zamierza wszcząć układy z czechami, ale wyłącznie tylko z stronnictwem młodo-czeskiem, a aby temu odcieniowi zapewnić odpowiednią reprezentację na sejmie, postanowił rozpisać nowe wybory w Czechach i Morawji na wakujące miejsca, wszelkiemi siłami starając się przeprowadzić wybór wyłącznie kandydatów odcienia młodo-czeskiego. Nowo-wybrani wszedłszy do sejmów, mieliby punkt oparcia do prowadzenia układów z gabinetem. Niejaki pozór prawdopodobieństwa tej wieści stanowi ta okoliczność, iż organa tego odcienia opozycji czeskiej, od paru dni przemawiają w duchu pojednawczym.—Wniosek p. Rechbauera mający na celu przyspieszenie prac komitetu rady państwa do rezolucji sejmu galicyjskiego pozostał bez skutku, i komitet ten powoli prowadzi swe obrady, nie uważając za właściwe rozwiązać kwestji galicyjskiej za pomocą jednostronnej tranzakcji, w obec spodziewanej ogólnej reformy. — Wniosek bukowińskiego deputowanego Petrino, żądający aby ustępstwo mające się nadać Galicji, były rozciągnięte i na inne kraje koronne, jak przewidywano, nie zdołał się utrzymać.

Za pośrednią odpowiedź stolicy apostolskiej, na notę francuzkiego ministra spraw zagranicznych hr. Daru, do ambasadora francuzkiego przy dworze rzymskim p. Banneville, domagającą się dopuszczenia na sobór powszechny pełnomocnika francuzkiege, z powodu iż uchwały tego soboru dotyczą kwestij politycznej,—uważają przyspieszenie uznania nieomylności papieża, w którym to celu wniosek w tym przedmiocie, jak doniósł nasz telegram, został rozdany członkom soboru, z zakreśleniem do 5 (17) marca, terminu składania co do niego uwag. Po tym zatem terminie zostanie on wzięty pod rozprawy na soborze i nie będzie odroczony, jak przewidywały dzienniki paryzkie do jesieni. Stolica apostolska w ten sposób rzuciła niejako rękawicę rządowi francuzkiemu, który dotąd nie zagroził jeszcze odwołaniem swych wojsk z państwa kościelnego. Jaki będzie dalszy przebieg tej walki,—niewiadomo.

Oznajmione z Florencji znaczne zmniejszenie armji, sprawi dobre wrażenie z dwojakiego stanowiska, tak ze względu na wznowienie się kwestji rzymskiej, jak i ze względu na stan finansowy kraju.

Chociaż wiadomość dziennika *Gaulois* o pełnem zapału przyjęciu księcia Montpensier przez lud madrycki, okazała się zmyśloną, niemniej jednak jest pewnem, że książę Montpensier bawi w Madrycie, że wielu mężów stanu złożyło mu wizyty i że on sam oddał wizytę rejentowi.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Florencja, *10 marca (26 lutego).* Minister Sella wniósł do izby sprawozdanie finansowe; deficyt na 1871 rok wynosi 110 miljonów fr., który ma być pokryty przez 25 milionów oszczędności, 10 milionów z powiększonego dochodu z podatku od mlewa i 75 milionów z powiększenia podatków.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Symbirsk, 23 lutego (7 marca).* Jarmark główny został otwarty. Tabory z towarami przybywają. Silna odwilż w końcu karnawału popsuła drogi. Snieg wczorajszy skrzepł od mrozu. Sanna poprawiła się, lecz na 58 wiorst naokoło Symbirska drogi są złe. Panuje ciepła pogoda. (*Wecz. Gaz.*)

* *Astrachań, 23 lutego (7 marca).* Wołga pod Astrachaniem ruszyła 10 (22) lutego. Kra płynie od pięciu dni całem korytem rzeki. Panuje ciepła pogoda; termometr wskazuje 3 stopni ciepła. (*Tamże.*)

---

* *Wiedeń, 9 marca (25 lutego).* Korespondencja oryginalna z Cattaro do gazety *Die Presse* donosi: Rząd austrjacki dowiedział się w końcu lutego o porozumieniu się kilku plemion chrześcjańskich, zamieszkałych w Sutorynie, co do napadnięcia na obóz turecki, ażeby wyprzeć turków do morza. Skutkiem tego rząd austrjacki rozkazał ustawić gęsty kordon wojsk, turcy zaś oszańcowali się silnie dla unicestwienia ataku. (*Wolffs T. B.*)

* *Peszt, 8 marca (24 lutego).* Wbrew wiadomości podanej przez *Oesterreichische Correspondenz*, utrzymuje *Wochenschrift* Bethlen'a, że Lonyay pozostanie w gabinecie węgierskim, i dla przyjęcia stanowiska ogólno-państwowego ministra skarbu, potrzebowałby przyzwolenia swych kolegów, ministrów węgierskich, ci ostatni bowiem związani są przyrzeczeniem wzajewnej solidarności co do ich dymisji lub co do przeniesienia ich na inne stanowiska. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 8 marca (24 lutego).* Na wczorajszym obiedzie deputowanych, wyprawionym w Grand Hotel przez margr. d'Andelarre, przewódcę lewego środka, minister sprawiedliwości Ollivier miał mowę, o której tutejsze pisma wieczorne, o ile takowe należą do kierunku liberalnego, zarówno przychylne rządowi, jak i opozycyjne, wyrażają się jednomyślnie bardzo przychylnie.—*Liberté* donosi, że wielu członków ciała adwokatów paryzkich sformułowało opinję prawną, która na zasadzie prawodawstwa obowiązującego obejmuje dowodzenie, że urzędnikom bezpieczeństwa publicznego nie wolno wchodzić w nocy do mieszkania obywatela. Opinja ta zyskuje bardzo liczne podpisy. — *Constitutionnel* oświadcza się w osobnym artykule bardzo przychylnie na korzyść projektu dróg żelaznych tureckich. Artykuł ten zwraca uwagę na doniosłość europejską dróg pomienionych, które spowodują w przyszłości rozwiązanie pokojowe kwestji wschodniej. (*Tamże.*)

* *Paryż, 8 marca (24 lutego).* Na posiedzeniu ciała prawodawczego p. Granier de Cassagnac złożył propozycję dotyczącą zmniejszenia o 50 od sta opłaty od przywozu win do Paryża i prawa pobierania opłaty *ad valorem* od win zbytkownych. Podjęto dalszy ciąg rozpraw nad sprawami Algierji. (*Corr. H. B.*)

* *Florencja, 7 marca (23 lutego).* W izbie deputowanych ministrowie przedstawili projekta co do reformy prawa gminnego i prowincjonalnego, projekta taryf telegraficznych, praw leśnych, prawa co do sprawowania obowiązków adwokatów i notarjuszów, projekt co do zmiany bilansu na rok 1870, i projekt co do tymczasowego poboru podatków do końca m.

---

sznie, gustownie, coraz inaczej i zawsze otoczona orszakiem swoich dworaków.

Ponieważ w tej porze wiosennej i wszystkie salony stały zamknięte, musiałem szukać spotkania z hrabiną jedynie w miejscach publicznych—a najpewniej zawsze spotykałem się z nią w lasku Bulońskim.

Każdego dnia, pomiędzy godziną piątą a szóstą zjawiała się ona na chwilę w alei „du Lac" nie tyle dla spaceru, lichego tam zresztą, jak raczej dla pokazania się modnemu światu—i wtedy z wysokości swojej karety przeglądała toalety kobiet, witała znajomych i pozwalała się podziwiać każdemu kto sobie tego życzył— z daleka. Ja sam tylko miałem zawsze smutny przywilej wywoływania na jej usta owego skrzywienia niechęci które mnie przywodziło do rozpaczy—chociaż jednak wolałem je niż zupełną obojętność. Hrabina spoglądała na mnie zawsze z jednaką wyniosłością i znudzeniem—a nie czyniła tego, jak się dowiedziałem później, aby mię zaintrygować lub wyzwać do walki, lecz że zdawało się jej rzeczą niesłychaną, godną śmiechu, ażeby ją, tak wielką damę! mógł pokochać taki jeden młody profesor czyli, co na jedno wynosi, człowiek nic nie znaczący.

X.

Tymczasem pomimo okazywanej mi wzgardy a może dla tego właśnie, moja namiętność dla hrabiny powiększała się ciągle tak, że już patrzeć na nią zdaleka nie było dla mnie wystarczającem. Zapragnąłem poznać całe jej życie, towarzyszyć przy każdym jej czynie, przenikać najskrytsze jej myśli. To czego dotąd dowiedziałem się o hrabinie zdumiewało mię bardzo, albowiem wówczas jeszcze znałem świat powierzchownie tylko. Rozpytywałem ludzi bliżej znających panią de Chalis o szczegóły jej życia. Nikt nie umiał mi nic powiedzieć o jej mężu: podróżował on ciągle jak twierdzono, dla zdrowia i tylko na krótki pobyt zjeżdżał niekiedy do Paryża.

Zapewne z powodu ciągłej nieobecności męża, pani de Chalis była zawsze otoczona licznym orszakiem wielbicieli—jeden z pomiędzy nich najwięcej wzbudzał nienawiści we mnie, albowiem towarzyszył jej nieustannie prawie. Był to młody człowiek, mojego wieku prawie, który zdobył sobie w Paryżu rozgłos wielki z powodu kilku postępków bardzo ekscentrycznych, a bardziej może jeszcze z powodu niesłychanego marnotrawstwa,—nazywał się książę Tycjan. Patrząc na jego drobną postać, na twarz pozbawioną zarostu i słysząc jego głos cienki, można było go wziąć za dziecko jeszcze, gdyby nie spojrzenie dzikie i stanowczość w charakterze, które go okazywały człowiekiem pewnym siebie i despotycznym w duszy. Książę, aby go dobrze określić, przedstawiał godnie typ jednego z tych starych młodzieńców, których sławny pisarz przezwał „zdechlaczkami."

Wcześnie osierocony przez rodziców, książę Tycjan doszedłszy do pełnoletności, objął jeden z tych olbrzymich majątków, które nazywają słusznie skandalicznemi—jeżeli nie z przyczyny źródeł z jakich powstają, to z powodu środków jakich dostarczają rozpasanej rozpuście i ostatecznemu zepsuciu. Pewien bardzo rozumny człowiek, który bawił się czas jakiś ścisłem obserwowaniem księcia, wyrzekł był o nim, że jest bogaty „okropnie".

To co opowiadano sobie po cichu o awanturach księcia, wpływało bardziej jeszcze na rozniecenie nienawiści, jaką dlań czułem. W dwudziestym roku życia człowiek ten skończył już karjerę i przeżył się zupełnie — znudzony wszystkiem, ze wszystkiego drwiący, w jednej tylko grze jeszcze i to w grze szalonej, doznawał niejakichś wrażeń. Pewnego razu, książę Tycjan zamknął się na noc z podobnym sobie rówieśnikiem, w którego żyłach, jak mówiono, płynęło kilka kropel krwi królewskiej — i ci dwaj szaleńcy nie przestali grać z sobą dopóty, dopóki jeden nie wygrał od drugiego miljon sto tysięcy franków! Książę z zimną krwią i jakby naiwnością zupełną, robił wszystko co tylko mogło wywołać przeciw niemu oburzenie lub zwrócić nań oczy— gotów był nawet w każdej chwili wyrzucić na to ogromne sumy. Rozumie się, że człowiek ten otoczony bywał zwykle zgrają pochlebców zbierających okruchy jego marnotrawstwa. Jedni nazywali go „dobrym chłopcem" pomimo wad jakie posiada — drudzy twierdzili że jest pozerem... nikt nie odważył się zawołać, że to człowiek szalony! Przeciwnie— dzienniki pisząc o jego ekscentrycznościach, wystawiały go jako wzór do naśladowania. (*d. c. n.*)

kwietnia. P. Sella powiedział, że we czwartek złoży sprawozdanie finansowe. Jutro przedstawione będą interpelacje o bankach lichwiarskich w Neapolu. *(Corr. H. B.)*

* *Rzym, 7 marca (23 lutego). Osservatore romano* upoważniony został przez papieża do wychodzenia znowu od dnia dzisiejszego. Wielu prałatów hiszpańskich było obecnych przy pierwszej komunji księcia Arturji. Książę otrzymał powinszowania od księżnej Montpensier. (*La Patr*).

* *Berlin, 9 marca (25 lutego).* Po wyrazach uznania dla księcia Hohenlohe, któremu zawdzięczać należy dążność do zaprowadzenia ścisłych węzłów narodowych pomiędzy państwami południowo-niemieckiemi a związkiem północnym, *Prov. Corr.* powiada o hrabim Bray: Przeszłość polityczna i znany sposób myślenia nowego ministra, który brał także udział w zawarciu przymierza zaczepno-odpornego pomiędzy Bawarją i Prusami, powinny być uważane jako nowa rękojmia niezawodna, iż rząd bawarski ma mocne postanowienie wytrwania w dotychczasowym kierunku narodowym swej polityki względem związku północno-niemieckiego. *(Wolffs T. B.)*

* *Berlin, 9 marca (25 lutego). Prov. Corr.* powiada w artykule o karze śmierci: Jest jeszcze możność, ażeby sejm północno-niemiecki wrócił przy rozprawach ostatecznych do tej ważnej kwestji na drodze porozumienia. Jeżeli nadzieja ta nie ziści się, przyjście do skutku nowego prawa karnego stanie się niemożebnem, co atoli nie przeszkadza rządom do zaniechania zasady dotychczasowej w przedmiocie kary śmierci. *(Tamże).*

* *Londyn, 8 marca (24 lutego).* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad bilem agraryjnym dla Irlandji. Znaczna większość na korzyść projektu rządowego jest zapewniona. Wszyscy prawie mówcy krytykują jedynie szczegóły, nie zaś zasadę bilu. Głosowanie odbędzie się nie prędzej jak pojutrze. (*Tamże*).

* *Waszyngton, 8 marca (24 lutego).* Senat oddał pod opinję komisji finansowej rezolucję, ażeby opłata ceł przywozowych mogła być uskuteczniana w połowie w pieniądzach papierowych; oprócz tego senat zakomunikował tejże komisji rezolucję, z mocy której sekretarz skarbu ma być upoważniony do sprzedania przewyżki zapasów złota. *(Tamże.)*

---

* (Archiwum południowo-zachodniej Rosji.) *Warsz. Dniew.* pisze: „Komisja do rozpatrzenia starożytnych akt, ustanowiona przy jenerał-gubernatorze południowo-zachodniego kraju w Kijowie, wydała trzecią część „Archiwum południowo-zachodniej Rosji", w której zawierają się akta o kozakach obejmujące okres czasu od 1679 do 1716 r.; do tekstu tej części weszło 299 dokumentów historycznych z archiwów wielu południowo-zachodnich miast, z oznaczeniem z jakich ksiąg i zapisów zostały wyciągnięte i pod jakiemi numerami i datami są tam zapisane. Tylko bardzo nieliczne dostarczone zostały komisji przez osoby prywatne, co też jest zaznaczone pod każdym takim aktem. Tekst wydanych dokumentów jest w części ruski a w części łaciński, większość zaś ich przedstawia mięszaninę trzech języków — ruskiego, polskiego i łacińskiego, wydających się w każdym całkowitym dokumencie, jakby pstry kalejdoskop wyrazów i frazezów, połączonych z sobą ogólnym duchem i osnową. Niektóre dokumenta mają tylko prywatne znaczenie, jak naprzykład skargi jednych osób na drugie, po większej jednak części mają ogólne znaczenie i takie czytają się z szczególnem zajęciem. Dla przykładu, wskażemy uniwersał (pod Nr. CLXIII) podstolego ziemskiego i pisarza grodzkiego latyczewskiego, Józefa Dąbrowskiego, do szlachty województwa podolskiego, zwołujący ją na pospolite ruszenie, przeciw zbuntowanym włościanom, 11 listopada 1702 r. Dokument ten dotykalnie wskazuje, że szlachta i włościanie w dawnej Polsce stanowili nie tylko dwa przeciwległe obozy, ale niejako dwa oddzielne państwa. Uniwersał rozkazuje, aby „wszyscy nemino excepto, ktokolwiek bądź się mieni szlachcicem", spieszyli z bronią na punkt wskazany, „a to pod surowością praw koronnych de expeditione bellica obostrzonych". Dokument pod Nr. CLXIV wskazuje, z jaką gorliwością prawosławni południowo-rosjanie, starali się w najkrytyczniejszych dla nich chwilach o zachowanie prawosławia w swem potomstwie. Jest to testament zrobiony przed straceniem, przez szlachcica Daniela Bratkowskiego, skazanego na śmierć za udział w powstaniu, 25 listopada 1702 r. Bratkowski rozdziela majątek pomiędzy dzieci, zalecając im pozostać wiernymi wierze prawosławnej, żegna się z rodziną i przyjaciołmi, porucza synowi: wynagrodzić krzywdę jaką testator zrobił niegdyś jednemu włościaninowi, rozdać pieniądze na różne kościoły, dawać jałmużnę, urządzić przypominkowe obiady dla żebraków i t. p. Moglibyśmy przytoczyć mnóstwo wzmianek o ciekawych dokumentach, gdybyśmy nie obawiali się przekroczyć zamierzonych ram.

„Dokumenta poprzedza doskonale opracowana monografja okresu historji przez nie obejmowanego, pod skromnym tytułem: „Treść dokumentów o kozakach na prawej stronie Dniepru," przez prezesa komisji, p. Józefowicza. Książka, o której mowa stanowi 2-gi tom trzeciej części dokumentów o kozakach. W pierwszym tomie tej części, zebrane są dokumenta, dające możność opracowania historycznie okresu południowo-ruskiego życia, poprzedzającego Chmielnickiego i w szczególności objaśnienia treści i znaczenia działalności jednego ze znakomitszych ruskich mężów politycznych, sahajdacznego Konaszewicza, który umiał z przenikliwością prawdziwego męża stanu skorzystać z anarchicznego stanu Polski, dla skupienia nieregularnych żywiołów siły narodowej w regularny system, i tym sposobem przygotował wyswobodzenie ruskiego południowo-zachodniego kraju z pod panowania polskiego. Bez Konaszewicza, Chmielnicki nieomal byłby niemożliwy.

„W obecnym 2-im tomie tejże części zebrane są dokumenta dotyczące okresu następującego po traktacie w Andruszowie w 1716 r., kiedy na prawej stronie Dniepru ostatecznie ustaje istnienie kozaczyzny, a w jej miejscu powstaje tak zwana hajdamaczyzna. Znaczenie tego historycznego dzieła scharakteryzujemy słowami wstępu: „Ten okres obejmuje wypadki, które określają charakter wewnętrznych stosunków południowo zachodniego kraju do naturalnej jego metropolji —Moskwy, i które przygotowały nam ostateczny obrachunek z Polską, lecz które dotąd nie były historycznie wyjaśnione. W badaniu tego 2-go tomu, uwydatnia się oczywiście niepowstrzymane ciążenie południowo-ruskiego ludu ze sfery przeciwnych jego duchowi stosunków, do swego naturalnego punktu środkowego, do monarchy wschodniego i wyjaśniają się takie historyczne osobistości, jak Doroszenko, ten nie obcy właściwym ludziom namiętnościom, ale znakomity obrońca wolności swego kraju, który gotów był bić się z Moskwą nawet; aby zawojować sobie przyjdzie pod jej poddaństwo, i który oddaje się nakoniec Turcji, aby tylko uwolnić się od Polski, znieść traktat w Andruszowie zawarty, i oddać się potem ruskiemu samowładcy; —jak Samus, składający z swym pułkiem przysięgę wschodniemu monarsze, nie pytając się o jego zgodę; —jak Pałej, ogłaszający się niezależnym od Polski i poddający się ruskiej władzy wbrew jej samej. Wraz z tymi narodowymi bohaterami, obrońcami ruskiej jedności, staje się zrozumiałą i osobistość przeklętego w pamięci ludu Mazepy, tego dotychczas zagadkowego człowieka, z rozumem męża stanu, przyjaciela i najzaufańszego powiernika swego monarchy, osypanego jego łaskami, wyniesionego przez niego na wszystkie możliwe dostojeństwa i nagle rzucającego się do rozpaczliwej, prawie tylko osobistej zdrady. Człowiek ten okazuje się teraz w historji w prawdziwem świetle: przejęty on był do szpiku wyłącznością szlachecką, i dla tego był nieprzyjacielem wszystkich anti-szlacheckich, to jest ludowych interesów. Dla jego samolubnej duszy było tylko jedno wyjście—zdrada." Szczególniej znakomity jest wywód szanownego autora monografiji z historji przeszłości w zastosowaniu do współczesnego ustroju ruskich interesów. „Rezultaty naszech badań", — powiada w końcu p. Józefowicz, — „niezależnie od naukowego znaczenia, nie są pozbawione i znaczenia praktycznego dla naszej współczesnej działalności, szczególniej dla ludzi przyjmujących osobiste swe życzenia za kryterjum naszych żywotnych kwestij. Rezultaty te z jednej strony dowodzą niezaprzeczenie, że kijowska i moskiewska Ruś, były rozseparowane, lecz nie rozwiedzione przez historję; że uczucie jedności i potrzeba nierozłączalnego związku mogły do czasu nie przejawiać się, lecz nigdy nie gasły w sercach i instynktach ruskiego ludu; i że na ruskim gruncie nie tylko partykularyzm, ale i federalizm są prostemi słowami, bez żadnego wewnętrznego znaczenia; z drugiej strony przekonywająco świadczą, że duch szlacheckiej wyłączności niezgodny jest z ruskim ustrojem życia, i że zatem dopóki ten duch będzie żył i działał, nie możemy, pod żadnemi warunkami, za żadną cenę kupić pojednania z ludźmi, który go u nas przedstawiają".

---

* Jutro w sobotę, 28 lutego (12 marca), jako w dzień wyznaczony do obchodu rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, w prawosławnej katedrze św. Trójcy odprawione będzie o godzinie 11-ej uroczyste nabożeństwo przez arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego, Joanicjusza, na którem raczy się znajdować Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik w Królestwie. O godzinie $9^1/_2$ z rana podobne nabożeństwo odprawione zostanie w archikatedralnym i metropolitalnym kosciele św. Jana. Wieczorem w teatrze wielkim dane będzie widowisko bezpłatne.

---

* **(Kurjerek).** Dziś z rana znów było 9 stopni zimna, wczoraj przez cały dzień nie było odwilży. Zimno powiększyło się i w innych miejscach, tak, że we wtorek 24 lutego (8 marca), w st.-Petersburgu było — 13°, w Moskwie — 8°, lecz w Kijowie już tylko — 0° a w Odesie + 1,6°. Wisłą jest ciągle w jednakowem położeniu; woda ubyła nieco; kra idzie ciągle i zatrzymuje się przy zatorze, który utworzył się w dole pod Bielanami. Lód ogromnej grubości trzyma się przy brzegach. Wczoraj spadł taki gęsty śnieg, że wieczorem pokazały się nawet sanki.

— Upłyniony dzień czterdziestu męczenników, w którym z rana mróz dochodził ośmiu stopni, zambarasował wielce aurzystów tutejszych, tych zwłaszcza, którzy w tradycje o tym dniu i przepowiednie zeń płynące, wierzą—widocznie bowiem ztąd wynika, że do samych świąt wielkanocnych, będziemy chodzić w futrach i palić w piecach potężnie... rzecz istotnie smutna dla wielu, a najsmutniejsza dla tych, co ani futer, ani pieniędzy na drzewo nie mają! Nie wiemy też, czy w razie ciągłego trwania ośmio lub dziewięcio stopniowego mrozu, Wisła nie zechce raz jeszcze stanąć w tym roku?... Byłoby to może nie małą uciecną dla tak licznych u nas obecnie amatorów i amatorek ślizgawek łyżwowych a przy obfitości śniegu, który także w dniu męczenników na dobre podał—pocieszyłoby i sankarzy—ale w cóżby się obróciły przedwczesne nasze o wiośnie marzenia? gdzieżby się podziały biedne skowronki, których piosnki dźwięczne już się wznosiły nad łanami stopniałemi z śniegu?

Tymczasem jednak Wisła płynie, pod Warszawą przynajmniej, a wody jej wezbrane zalały i skwer Aleksandryjski i łąki Amfitryty naszej — saskiej kępy.—Już to corocznie, pomimo tylu przedsiębranych środków i tak energicznych— rzeka ta wyrządza mnóstwo krzywd nadbrzeżnym jej mieszkańcom— a w tym roku, dotąd już naraziła na ciężkie straty kilku berliniarzy i właścicieli łazienek letnich.

— Piszą z Krakowa pod 24 lutego (8 marca): Wczoraj po południu puściły lody na Wiśle pod Krakowem. Wysokość wody wynosiła blisko 3 stopy nad zero. Pod Dzikowem czyli Tarnobrzegiem puściły lody jeszcze w sobotę po południu, a wysokość wody 5 stóp, lecz ta zaczynała pod wieczór opadać i nie było obawy wylewu. Pod Jarosławiem puściły lody, na Sanie po południu w sobotę; wysokość wody 5 stóp nad zero.

— Widowisko amatorskie onegdajsze, przyniosło biednym około 300 rubli.

— W przyszły poniedziałek 2 (14) marca o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, powtórzone będzie przedstawienie teatru amatorskiego w sali warszawskiego towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie Przedmieście, na dochód ubogich pod opieką tutejszej instytucji zostających, program którego będzie następujący: „Oskar czyli mąż oszukujący żonę", komedja Scribego, w trzech aktach. Część muzyczno-deklamacyjna, w której p. Aleksander Chodecki oddeklamuje przy towarzyszeniu fortepianu cztery utwory poetyczne. „Piękne za nadobne", komedja w 1-m akcie, przez M. Dzikowskiego. Cena miejsc: loża z 4-ma biletami rubli srebrem 5; bilet do krzeseł w trzech pierwszych rzędach rubli srebrem 2; bilet do krzeseł w trzech następnych rzędach rsr. 1 kop. 50; bileta do krzeseł w ostatnich rzędach rsr. 1; bilet na amfiteatr kop. 60; bilet do miejsc stojących na parterze rsr. 1. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w kancelarji towarzystwa każdodziennie od godziny 10-ej z rana do 6-ej wieczorem.

— Przypominamy, że pojutrze w niedzielę, d. 1 (13) b. m., odbędzie się o godzinie 1-ej z południa, w resursie kupieckiej, prelekcja publiczna prof. Lewestama: „O najnowszej komedji we Francji" (Sardoon, Augier, Feuillet, G. Sand i inni).

— Jutro tedy, w resursie obywatelskiej, **ma się**

odbyć koncert p. Aleksandra Zarzyckiego, z udziałem p. Modrzejewskiej w części deklamacyjnej.

— Pan Gustaw Jankiewicz, który miał dać tu koncert w bieżącym miesiącu, odkłada takowy aż do pierwszych dni kwietnia.

— P. A. Koman o którego onegdajszym koncercie w resursie obywatelskiej pisaliśmy – wyjeżdża za granicę w dalszą artystyczną wędrówkę—fortepian na którym podczas tego wieczoru grał brat koncertanta, p. H. Koman, instrument prześliczny i doskonały, pochodził z fabryki Krala i Seydlera.

— Na prowincji urządzają się teraz na wzór Warszawy teatra amatorskie w dobroczynnych celach—a i zwykłe trupy artystów, mają obecnie większe powodzenie—jedna z takich, mianowicie zaś zostająca pod dyrekcją pana Stobińskiego, bawi od trzech miesięcy w Łęczycy i cieszy się ciągłem powodzeniem w tem mieście.

— Z nastaniem wielkiego postu, handle tutejsze, mianowicie zaś „delikatesowe" zakłady Stępkowskiego, Boquet'a i Lipkau'a zaopatrują swoje lodownie i bufety w mnóstwo ryb rzadkich: morskie Turbot'y, augustowskie Sieje, „Sole" pieczone i mnóstwo marynowanych stworzeń wodnych — kuszą wzrok i kieszenie smakoszów. Same tylko śledzie, te podpory postnych dni, które dawniej odznaczały się tak wybornym smakiem i gatunkiem dziś całkiem prawie zaniedbane zostały i doprawdy, porównywając małe, tak zwane Uliki, które za Żelazną bramą po 8 groszy sztukę sprzedają, z tak zwanemi „pocztowemi" śledziami w handlach tutejszych, możnaby podejrzewać arcysłusznie, że panowie kupcy sprowadzają je pocztą ale pieszą z za Żelaznej bramy lub co najwięcej, biorą od któregoś z „angroistów" też same Uliki, zadając sobie jedynie słodki trud sprzedawania ich gościom po 25 lub 30 kop. za sztukę!

— W jednym z numerów gazety wychodzącej w Łodzi, znajdujemy chlubne świadectwo oddane firmie Kraft i Kuksz, osiedlonej obecnie w domu Lessera przy ulicy Miodowej, przez hr. Franciszka Łubieńskiego właściciela cukrowni Łubna w Kazimierzy Wielkiej, za dostarczony przez tę firmę przyrząd do oświetlania gazem, przyrządzanym z resztek nafty. Przyrząd ten nietylko że wydaje światło czyste i białe, lecz taniej od zwykłego gazowego kosztuje — wyświetlić on może do 150 płomieni i jest wynalazkiem doktora Henryka Hirszel w Lipsku.

— Sławna prima dona, Adelina Patti, o której pożegnalnych tryumfach w Petersburgu donosiliśmy, ma zamiar w przejeździe z tej stolicy do Paryża, wystąpić w mieście Liege w Belgji, gdzie po raz pierwszy śpiewać będzie partję Walentyny w „Hugonotach".

— W tych dniach, w goscinnym domu pp. F. przy ulicy Miodowej, było świetne zebranie wieczorem, pod czas którego muzyka i śpiew rozkoszowały słuch licznie zgromadzonych gości. Córka gospodarstwa, pani Scholtze, amatorka znana z talentu, której głos piękny i wykształcony, przywykliśmy podziwiać na każdym prawie, w dobroczynnym celu urządzonym koncercie, dała się słyszeć i teraz w salonie rodziców, a panna Zofja, córka p. L. z Drezna, prawdziwie artystyczną grą na fortepjanie, wywołała entuzjazm powszechny.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, Walenty Perlikowski robotnik, pracujący w browarze Junga pod Nr. 842, w skutek nieostrożności złamał sobie średni palec u ręki prawej. Odesłano go na kurację do szpitala ewangelickiego.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie, pozajutrze, to jest 1 (13) marca, powinny być zapalone o godzinie 6-ej wieczorem, a zgaszone o godzinie 5-ej z rana.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs.	1 kop.	22	*dziś* rs.	1 kop.	22.
Za frank	„ „	— „	34	„ „	— „	34.
Za złoty reń.	„ „	— „	68	„ „	— „	68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Ilość prenumeratorów dzienników petersburgskich). Na zasadzie wiadomości podanych w dzienniku ministerstwa oświecenia publicznego, *Mosk. Wied.* sporządziły następujący wykaz prenumeratorów gazet petersburgskich: „Syn Oteczestwa" 10,921, „Birżewyja Wiedomosti" 9,163, „Gołos" 8,806, „St.-Petersburgskie Wiedomosti" 6,687, Ruski Inwalid 5,240, Siewiernaja Poczta 4,489, Woskresny Dosug 3,825, Wiest 3,701, Sudiebnyj Wiestnik 3,562, Sowremennyj Listok 3,500, Wieczernaja Gazeta 3,191, Nowoje Wremia 2,828, Duchownaja Besieda 2,512, Nediela 1892, St.-Petersburger Zeitung 1,756, Domaszniaja Besieda 1663, Ewangeliczeski Woskresny Listok 1,636, Budilnik 1,274, Journal de St.-Petersburg 1,103, Wsiemirny Puteszestwennik 954, Diejatelnost 911, Medycynski Wiestnik 468, Techniczeski Zbornik 437, Druh Zdrawja 239. — Podług doniesienia Helsingfors Dagblad, w Helsingforsie wychodzi 8 gazet, z których 4 w języku szwedzkim, a 4 w języku finskim. Największą ilość prenumeratorów ma Helsingfors Dagblad 2,107, a najmniejszą Noweli Kirjasto 45.

---

* (Początek słowianizmu w Galicji). W jednem z pism galicyjskich czytamy: Zaraz po powstańczej wojnie 1831 roku zaczął w Galicji kiełkować *słowianizm;* ba, ślady jego są już w *Haliczaninie* Chłędowskiego; Wacława Zaleskiego (z Oleska), w 1848 roku przez krótki czas gubernatora, *Zbiór pieśni polskiego i ruskiego ludu* rozbudza także słowianizm. W pierwszych latach po tem powstaniu przepolszczył A. Bielowski *Wyprawę Igora na Połowców,* Lucjan Siemieński *Królodworski rękopism* i *Sąd Libuszy;* pierwszy wydał dwa zeszyty *Ziewonji* i przełożył kilka pieśni serbskich; obaj tłumaczyli dumki ruskie. Popierał w tym czasie słowianizm jeszcze bardzo młody Żegota Pauli i Władysław Kazimierz Wójcicki; popierał go we Lwowie bawiący Prawosław Kaubek, czech, zmarły w Pradze czeskiej, jako uniwersytecki profesor literatury czeskiej i polskiej. Adam Rościszewski, w celu pokrzepienia i rozszerzenia słowianizmu, korespondował z uczonymi słowiańskimi, obdarzał bibljotekę Ossolińskich czeskiemi, a bibljotekę królewskiego muzeum w Pradze polskiemi książkami (*). Między ruską młodzieżą w seminarjach odszczególniali się zamiłowaniem słowiańskiej literatury: Ruslan Szaszkiewicz, po wyświęceniu się zawcześnie zgasły; Wagilewicz, który przy końcu 1848 r. a może dopiero w 1849 r., będąc kapłanem unickim, przeszedł na protestantyzm, i w nim 1866 żywota dokonał; ks. Głowacki, dzisiaj funkcjonujący w Wilnie. Wspomnę tutaj o sędziwym już około 1849 r. Dyonizym Zubrzyckim, który pisywał po polsku i po rosyjsku w przedmiotach historycznych. Jaszowski Stanisław wydał przed 1837 r. dwa tomy *Słowianina,* a później *Dniestrzankę;* zbierał on skrzętnie i w *Rozmaitościach* przy *Gazecie Lwowskiej* wychodzących, aż do swojej śmierci zamieszczał krótkie wiadomości o ruchu literackim i w ogólności umysłowym w słowiańszczyznie.

* (Biskup Kuziemski). *Słowo* lwowskie donosi, że dla przywitania we Lwowie najprzewielebniejszego biskupa Michała Kuziemskiego, zjeżdżali się tam w ciągu zeszłego tygodnia księża z rozmaitych stron Galicji, którzy wynurzali mu uczucia prawdziwej dla niego przychylności, i przy pożegnaniu, wyrazili szczere życzenie i nadzieję widzenia się z nim w niedalekiej przyszłości, przez co chcieli dać poznać myśl serdeczną Rusi galicyjskiej, która stawia cała jednomyślnie biskupa djecezji chołmskiej jako swego kandydata do stolicy metropolitalnej galicyjsko-ruskiej.

* (Program wieczoru deklamacyjno-muzykalnego). Czytamy w *Warsz. Dniew.*: Otrzymaliśmy ze Lwowa drukowany grażdanką ruską program wieczoru, urządzonego we Lwowie przez dom narodowy ruski i przez biesiedę ruską, z powodu przyjazdu do tego miasta biskupa chołmskiego Michała Kuziemskiego. Przytaczamy tekst dosłowny tego afisza: „Program wieczoru deklamacyjno-muzykalnego, urządzonego przez instytucję domu narodowego i biesiedy ruskiej we Lwowie, 21 lutego (5 marca) 1870 r., na cześć powitania najprzewielebniejszego biskupa chołmskiego Kir Michała Kuziemskiego. 1. Mowa na powitanie; 2. Chóry „Krasna Zore," wiersz J. Guszalewicza, muzyka J. Ławrowskiego; 3. Fantazja z opery „Faust," wykona p. Brukman; 4. Deklamacja: „Przyczyna," T. Szewczenki, wygłosi panna A. S.; 5. Chóry: „Na górach," w języku czeskim; 6. „Andante et rondo russe" Berriot'a, wykona p. O.; 7. „Kalinuszka," F. Jarońskiego, wykona na fortepjanie panna A. S.; 8. Deklamacja: „Miłość ziemi rodzinnej," wygłosi panna K. G.; 9. a) Śpiew rusałek, idylla, wykona na cytrze p. J. L. Gallirż, b) Potpourri z pieśni ruskich, c) „Kapryśna Józia," polka koncertowa, ułożył i wykona na cytrze tenże; 10. „Piąta arja" Berriot'a, wykona p. O.; 11. Chóry: „Finał z opery włoskiej."

* (Chłopska logika). W artykule pod tytułem „Chłopska logika," *Dziennik Lwowski* opowiada co następuje: Do zarządu powiatowego miasta Kamieńca-Strumiłowa stawił się nowoobrany wójt z Ubinia, dla złożenia przysięgi przy objęciu obowiązków, i zażądał, ażeby odczytano mu w języku ruskim rotę tej przysięgi; ponieważ zaś adjunkt, rozgniewany takiem żądaniem, oświadczył stanowczo, że nie może przyjąć od niego przysięgi w języku ruskim, lecz że takowa musi być złożona w języku polskim, to wójt przytoczył mu fakt, że drugi jego kolega w urzędowaniu z kolonji niemieckiej złożył przysięgę w języku niemieckim, i powiedział adjunktowi: „Jak skoro niemcom wolno przysięgać po niemiecku, to i ja także, jako rusin, mogę złożyć najspokojniej przysięgę w języku ruskim." Adjunkt obstawał przy swojem, wójt zaś odpowiedział: „Jeżeli tak, to nie przyjdę tu więcej," i wyszedł. Fakt ten nie potrzebuje komentarzy.

(*) Korespondował w Pradze z Szafarykiem, Jungmanem, Czelakowskim i Wacławem Hanką, który mu poświęcił polską gramatykę dla czechów. Koszta druku tego dzieła pokrył Rościszewski. Korespondował on w Wiedniu z Kopitarem i Dunderem; w Peszcie z Kolarem; w Warszawie z Maciejowskim; w Moskwie z profesorem Pogodinem. Postarał się swoim kosztem o ryte na miedzi portrety słowiańskich uczonych. Umarł, dożywszy sędziwego wieku, w powszechnym lwowskim szpitalu około 1844 r. Pono tylko jeden ś. p. Adam Kłodziński, dawał mu w ostatnich dniach żywota jego dowody rzeczywistej życzliwości.

Austria i Ziemie słowiańskie.

*(Reforma wyborcza). *Wiedeń, 7 marca.* Powiadają, że uczestnicy konferencji, która odbyła się w sobotę u Dra Giskry, zobowiązali się do zachowywania milczenia co do tego, co tam zaszło. Pomimo to niektóre pisma zbliżone do ministerstwa podały już wczoraj niektóre, pełne nadziei wskazówki co do rezultatów narady pomienionej. Jeżeli wiadomości te są zgodne z prawdą, to p. Giskra był już onegdaj w możności zakomunikowania swym gościom zupełnego i do złożenia w radzie państwa całkiem gotowego projektu do prawa w przedmiocie reformy wyborczej. Wielkich wprawdzie trudności nie przedstawiało opracowanie tego projektu, takowy bowiem ma stanowić po prostu, że wybory do rady państwa mają być dokonywane na przyszłość nie przez sejmy, lecz wprost przez właściwe grupy wyborców, oraz że liczba deputowanych, przypadających na każdą z tych grup, ma być podwojona. Jest to rozwiązanie węzła na sposób, do którego uciekł się był niegdyś Aleksander macedoński; lecz pomimo to projekt pomieniony doznał na konferencji, jak zapewniają, przyjęcia bardzo przychylnego, i oprócz tego kwestja, czy terazniejsza rada państwa jest kompetentną do uchwalenia podobnej reformy, miało być rozstrzygniętą jednomyślnie w sposób twierdzący. Chodzi przeto obecnie o to tylko, ażeby przed złożeniem tego projektu w radzie państwa, zapewnić takowemu powodzenie całkowite, i Dr. Giskra żywi przekonanie, że da się to osiągnąć w ten jedynie sposób, że przynajmniej dwie trzecie części deputowanych zobowiążą się swemi podpisami do przyjęcia reformy wyborczej w duchu proponowanym przez rząd. W rzeczy samej, najwierniejsi stronnicy gabinetu zbierają już gorliwie pomiędzy swymi kolegami zobowiązania na piśmie na korzyść projektu nakreślonego przez p. Giskrę. Co się tyczy krytyki, z jaką sfery niezależne wystąpią w przedmiocie ministerjalnego projektu reformy, takowa nie będzie mieć doniosłości dopóty, dopóki nie będą znane dokładnie wszystkie szczegóły samego projektu. Wszelkie wiadomości w tym względzie pozbawione są na teraz dowodów co do ich autentyczności, do krytyki przeto w tym przedmiocie można przywiązywać jedynie względną wagę. Wszelakoż cały świat, z wyjątkiem sfer ministerjalnych, zgadza się pod tym względem, że przez samo tylko podwojenie liczby deputowanych, sytuacja stanie się bardziej jeszcze zawikłaną. Niezbędność zadosyćuczynienia, oprócz interesów ogólnych, także prawu liczby ludności do stosownej reprezentacji w ciałach prawodawczych, uczuwana jest tak powszechnie, że nieuwzględnienie takowego przy reformie wyborczej, natrafi na opór stanowczy nawet ze strony najszczerszych stronników konstytucji i wzmocni znacznie szeregi przeciwników ministerstwa terazniejszego. Znaczna liczba polityków jest tego przekonania, że interesa właścicieli większych dóbr ziemskich są już uwzględnione w mierze dostatecznej w izbie panów, i że przeto niesłusznem byłoby, ażeby tenże stan doszedł poniekąd do przewagi i w izbie deputowanych. Oprócz tego, utrzymanie systemu grup wyborców liczy w krajach koronnych bardzo wielu przeciwników; niektóre sejmy, zwłaszcza zaś sejm styryjski, oświadczyły zeszłego lata wyraźnie, że w takim jedynie razie zrzekną się prawa wybierania deputowanych do rady państwa, jeżeli z zaprowadzeniem wyborów bezpośrednich, usunięty zostanie cały system grup, i jeżeli środek ten uzyska z łatwością na swą stronę większość dwóch trzecich części rady państwa.

Lecz przypuściwszy nawet, że projekt reformy wyborczej odpowiada warunkom powyższym, to i w takim nawet razie nie położy on jeszcze końca wszystkim zawikłaniom. *(Nordd. A. Z.)*

* (Kwestja galicyjska.) *Wiedeń, 7 marca.* Deputowany styryjski Rechbauer usiłował dziś w komisji roztrząsającej rezolucję sejmu galicyjskiego, przyspieszyć rozwiązanie tej przynajmniej kwestji, zaproponował bowiem projekt do prawa, w którym, na podstawie narad dotychczasowych komisji pomienionej, sformułowane zostały stanowczo wszystkie ustępstwa, które mają być przyznane polakom galicyjskim. Komisja atoli nie okazała zbyt wielkiej chęci do zaprzątania się wnioskiem Rechbauera. Poleciła ona wydrukować takowy i przystąpiła następnie w dalszym ciągu do roztrząsania rezolucji punkt za punktem. Widocznie nie uważają za stosowne rozstrzygnąć kwestję galicyjską zapomocą kompromisu jednostronnego, i to w chwili, kiedy jest na widoku o wiele ważniejsza reforma ogólna. *(Nordd. A. Z.)*

* (Sprawy czeskie). *Wiedeń, 7 marca.* Dziwne wiadomości szerzone są o zamiarach ministerstwa względem opozycji czeskiej. Podług tych wiadomości, byłoby jeszcze możebnem zawiązać z czechami nowe układy, lecz tym razem takowe byłyby prowadzone ze stronnictwem młodoczeskiem. Dla zapewnienia tej frakcji przedewszystkiem stosownej reprezentacji w sejmie, mają być, jak powiada *Pester Lloyd,* rozpisane wkrótce w Czechach i Morawji nowe wybory (w każdym razie jedynie dla krzeseł wakujących po tych deputowanych czeskich, którzy podpisali znaną deklarację), i tak rząd, jak również niemcy obu tych krajów koronnych mają wywrzeć tam cały swój wpływ, ażeby mandaty wakujące dostały się członkom stronnictwa młodoczeskiego. W takim razie nowi deputowani weszliby natychmiast faktycznie do swych respective sejmów, i wówczas zostałby uzyskany najważniejszy punkt oparcia do prowadzenia dalszych układów. Zdaje się, że wiadomości te nie są całkiem zmyślone, albowiem pisma stronnictwa młodoczeskiego przemawiają także od dwóch dni tonem bardzo pojednawczym, co nie musi być bezwątpienia bez powodu; lecz dopóki nie będzie dowodów co do zbliżenia się czechów do ministerstwa, dopóty, zważywszy dotychczasowe doświadczenie, trudno będzie dać wiarę wiadomościom powyższym w całej ich rozciągłości. *(Nordd. A. Z.)*

* (Świętowanie zecerów). *Wiedeń, 7 marca.* Podług wiadomości z Pesztu, świętowanie zecerów skończyło się tam z dniem dzisiejszym, w niedzielę bowiem nastąpiło porozumienie pomiędzy pryncypałami i zecerami, i wszystkie drukarnie peszteńskie pracują już dziś znowu po dawnemu w całym swym składzie. Tu zaś przeciwnie widoki na zakończenie świętowania zecerów są bardzo niepewne. Układy, które odbyły się w zeszłą środę i w których wzięli udział reprezentanci właścicieli drukarń i zecerów świętujących, nie tylko nie doprowadziły do żadnego rezultatu, lecz nawet zakończyły się zupełną sprzecznością pomiędzy propozycjami jednej, a żądaniami drugiej strony; ponieważ zaś zecerzy świętujący posiadają jeszcze na długi czas środki do życia, przeto nie prędko jeszcze wiedeńczycy ujrzą swe gazety w dawnej ich formie, pełnej rozmaitości i materjałów różnorodnych. *(Nordd. A. Z.)*

* (Meeting serbski). Na meetingu serbskim, który odbył się 6-go b. m. w Nowym Sadzie (w komitacie syrmiańskim) i który był bardzo liczny, uchwalono wotum nieufności dla bana Rauch'a z powodu wzbronienia przez sejm chorwacki używania kirylicy w komitacie syrmiańskim. Następnie wynurzono ubolewanie z powodu oddania Mileticza, z mocy uchwały sejmu peszteńskiego, pod sąd prasowy, i uchwalono wotum ufności zgromadzenia dla Mileticza. *(Nordd. A. Z.)*

* (Fundusz do dyspozycji). Z Wiednia piszą do *Słowa* lwowskiego, że tak zwany „fundusz do dyspozycji", z którego, oprócz kilku gazet wiedeńskich, otrzymywała hojną zapomogę, wydawana dwa lata temu we Lwowie gazeta ukrainomańska *Ruś*, przeszedł kilka dni temu z rąk hr. Beusta w ręce ministra spraw wewnętrznych Dra Giskry. Okoliczność ta zasmuciła wielce tych gazeciarzy, którzy bronili i podtrzymywali gorliwie politykę specjalną hr. Beusta, kilku zaś z pomiędzy nich straciło ochotę do działania w tym kierunku, w jakim kroczyła bezskutecznie ukrainomańska *Ruś*.

* (Klaczko). Do tejże gazety piszą, że znany rusożerca, emigrant polski Klaczko, mianowany przez hr. Beusta radcą ministerjalnym, objął już swoje obowiązki 1-go b. m. w kancelarji ministerstwa spraw zagranicznych. Zasługuje na uwagę ta okoliczność— dodaje *Słowo*— że nominacja Klaczki na radcę ministerstwa austrjackiego została ogłoszona w *Wiener Ztng.*

* (Wypadki nad granicą czarnogórską). Wypadki które zaszły pod fortem Presiką, na granicy czarnogórskiej, miały podług ostatnich wiadomości daleko większą doniosłość, niż sądzono z początku. Dwaj pasterze czarnogórcy staczali z gór kamienie na fort pomieniony, skutkiem czego dano do nich strzały, przyczem jeden z pasterzy został zabity. Następnie atoli 200 czarnogórców uzbrojonych wyruszyło przeciw temu fortowi, lecz ponieważ nie mogli oni uderzyć na fort, przeto pomścili się na patrolu austrjackim. *(Nordd. A. Z.)*

Prusy i Niemcy.

* (Sprawy bawarskie). Wiadomości o sytuacji w Bawarji są ciągle bardzo niepewne. Trzy depesze otrzymane dziś z Monachjum donoszą w istocie, że hr. Bray „przyjął *stanowczo* wydział ministerstwa spraw zagranicznych", że, „król przyjął dymisję księcia Hohenlohe", że „hr. Bray przyjął *tymczasowo* posadę ministra spraw zagranicznych, i że co do prezydencji gabinetu bawarskiego nie została jeszcze powziętą żadna decyzja". Te sprzeczne wiadomości są dowodem niestałego charakteru króla Ludwika II. Zawcześnie mówiono o ukończeniu przesilenia. Telegramy te jasno dowodzą o wahaniach się korony i nowych zawikłaniach wewnetrznych. *(LaFr.)*

Francja.

* (Bankiet). *Paryż, 8 marca.* Dziś wieczorem odbył się z wielkiem powodzeniem w Grand-Hotel bankiet, na którym margrabia d'Andelarre, prezes środka lewego, miał zamiar zgromadzić oba środki. Wielka liczba członków obu odcieni przyjęła zaproszenie p. d'Andelarre. Wszyscy ministrowie byli obecni na tym bankiecie. *(La Patr).*

* (Komisja decentralizacyjna). *Paryż, 8 marca.* Na wczorajszem posiedzeniu, komisja decentralizacyjna zajmowała się kwestją nominacij merów. Rozprawy nad tym przedmiotem będą ożywione, gdyż wyszczególnione przez prasę trzy systemy mają za sobą pomiędzy członkami komisji obrońców z przekonania. Być jednak może, że komisja zanim oświadczy się co do sposobu nominacij, poczeka na to, dopóki nie będą określone rola i atrybucje merów. P. Odilon Barrot i p. Andelarre przemawiali w tym duchu, i zwrócili słusznie uwagę na to, że przed ustanowieniem *modus agendi,* należy wiedzieć, do jakiego stopnia mer powinien zgadzać ciągle obowiązki władzy wykonawczej z atrybucjami municypalnemi. *(Nord).*

* (Nowa komisja). Mówią o utworzeniu nowej komisji śledczej przy ministerstwie sprawiedliwości, która wyznaczoną będzie do zbadania kwestji dotyczące robotników. P. Emil Ollivier ma zamiar, jak mówią, powołanie do tej komisji nie tylko publicystów ale i robotników. *(La Fr.)*

Włochy i Rzym.

* (Stosunki Rzymu z Francją). Na groźbę ze strony hr. Daru, że w razie proklamowania nieomylności papieża, Francja odwoła swe wojska z państwa kościelnego, Watykan odpowiedział w ten sposób, że kazał rozdać członkom soboru szemat przemawiający za uznaniem nieomylności papieża. Wyzwanie przeto wystósowane przez francuzkiego ministra spraw zagranicznych, zostało przyjęte formalnie. Zdaje się, że Watykan oburzony jest mocno tem, że ten właśnie minister francuzki, którego *Civilta cattolica* przedstawiała niedawno w artykule o osobach trudniących się polityką, jako obrońcę stronnictwa absolutycznego, potępił obecnie stanowczo dążności tego stronnictwa. Zachodzi pytanie, jaki będzie przebieg walki wszczętej w ten sposób pomiędzy obu mocarstwami. Wiadomo, że rząd francuzki nie sformułował jeszcze dotąd w sposób urzędowy groźby co do odwołania swych wojsk, lecz poprzestał na teraz na żądaniu, ażeby reprezentant interesów Francji przypuszczony został na sobór. *(Nordd. A. Z.).*

* (Nieomylność). Lwowskie *Słowo* pisze: „Zamiar ultramontanów, uznania papieża rzymskiego za nieomylnego, wzbudza coraz większą opozycję w całym świecie katolickim. Tak wiedeńska *Die Presse* donosi, że z powodu wzmiankowanego uznania nieomylności papieża, w Niemczech powstaje prawdziwe odszczepieństwo, grożące oderwaniem się wszystkich niemców od kościoła rzymsko-katolickiego. Odszczepieństwo to, według *Die Presse,* uwydatniło się wyraznie po raz pierwszy w listach uczonego teologa, profesora Döllingera, który najzasadniej obalił przypuszczenie o nieomylności papieża; dalej toż samo odszczepieństwo uwydatniło się w pismiennych protestacjach profesorów teologji różnych niemieckich uniwersytetów, a obecnie znajduje echo w średnich i niższych warstwach ludu niemieckiego, które za pomocą stanowczych protestacij, biorą żywy udział w tej sprawie. W ogóle obecnemu soborowi w Rzymie nie przepowiadają zbyt pomyślnych następstw.—Klimat Rzymu stanowczo jest szkodliwy dla ojców soboru. Od 8 grudnia, to jest od otwarcia soboru w Rzymie, umarło tam już 4-ch prałatów: Antoni Monastyrski (biskup przemyślski), Mikołaj Bejs (biskup spirski), Bernard Frascola (biskup włoskiego miasta Foggia) i Edward Wiskes (biskup panamski).

Hiszpanja.

* (Książę Montpensier). Pewną jest rzeczą, że szwagier królowej Izabelli znajduje się obecnie w Madrycie; że, jak dziennik *Correspondencia* powiada: „wielka liczba ludzi politycznych wszelkich odcieni złożyła mu swoje wizyty," i on oddał wizytę rejentowi.—Na uwagi poczynione przez hr. Reus i p. Rivero, kortezy odroczyły wybór monarchy do czasu uchwalenia praw organicznych. *(La Fr.)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Księstwo lennicze.) *La France* z dnia 8-go marca pisze: Dziennik *Turquie* umieścił artykół nacechowany groźbami względem „małych księstw lenniczych, które zamiast organizowania się wewnętrznie, nadymają się jak żaba w bajce, chcąc się podnieść do wysokości wielkich mocarstw". Artykuł ten jest zbyt zarozumiały. Przytaczamy z niego jeden z najważniejszych ustępów: „Przeszedł, czas, w którym Turcja pozwalała się łatwo zastraszać przedstawieniami i groźbami; dziś oparta na swojem prawie rządzi się w swych sprawach wewnętrznych własnym tylko interesem i ma słuszność. Tym sposobem pomimo żądania mocarstw odmówiła ustąpienia Kandji dla Grecji, i powstanie zostało uśmierzone; tym sposobem odrzuciła roszczenia wice króla Egiptu, który zmuszony był poddać się pod rozkazy swojego zwierzchnika; tym sposobem wreszcie potrafiło utrzymać u siebie porządek, i zjednać dla siebie poszanowanie zagranicy". *Journal des Débats* zwraca przy tej sposobności uwagę na to, że gaskończycy znajdują się także i nad brzegami Bosforu. Zgadzamy się zupełnie z jego zdaniem.

Grecja

* (Zmiana konstytucji). *La Patr* z dnia 8 marca pisze: Znaczna liczba dzienników niemieckich ogłasza ciągle o Grecji niepokojące wiadomości utrzymując, że król naglony przez stronnictwo wojskowe chce dopuścić się zamachu stanu. Wieść ta jest zupełnie mylna. Król za zgodą ministrów postanowił przedstawić izbom projekt do prawa, mający na celu zmianę za wspólną zgodą niektórych artykułów obecnej konstytucji. Zmiana ta dokonaną będzie w sposób zupełnie prawny i przy pomocy władz publicznych.

Ameryka

* (Powstanie nad Red-River). Kontr-rewolucja, która wybuchła przeciw powstańcom znad Red-River, nie miała powodzenia. Osiedleńcy nie okazali najmniejszej ochoty do wzięcia udziału w tem przedsięwzięciu, mała zaś banda, która wyruszyła przeciw fortowi Garry, dla obalenia rządu Riell'a, została rozproszoną i częścią wzięta do niewoli. Dr. Schulz ratował się ucieczką. Major Doulton dostał się do niewoli, i obawiają się, ażeby nie rozstrzelano go. *(Nordd. A. Z.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 27 Lutego (11 Marca).

KOLEJE ŻELAZNE

odchodzą:

Z Warszawy: Do Sosnowca i Granicy, pociąg pospiesz-ny o godzinie 6 minut 30 rano i pociąg osobowy o godzi-nie 11 rano. — Do Aleksandrowa, pociag osobowy o godzi-nie 1 minut 33 po południu i pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano.—Do Terespola, pociąg osobowy o godzi-nie 10 rano. — Do Petersburga pociąg pośpieszny o godzi-nie 11 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 w nocy.

przychodzą:

Do Warszawy: Z Sosnowic i Granicy, pociąg pospiesz-ny o godzinie 8 minut 51 wieczór i pociąg osobowy o go-dzinie 5 minut 38 po południu. — Z Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 3 po południu i pociąg pospieszny (ra-zem z Granicznym). — Z Terespola pociąg osobowy o go-dzinie 5 minut 36 po południu. — Z Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 5 po południu i pociąg osobowy o godzinie 4 rano.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

od dnia 18 (30) listopada 1869 roku.

Pociąg osobowy wychodzić będzie: z Pragi o g. 1 po po-łudniu; z Miłosny o g. 1 m. 32; (z przyst.) z DembeWiel-kie o g. 1 m. 45; z Mińska o g. 2 m. 11; z Mrozów o g. 2 m. 45; z Kotunia o g. 3 m. 18; z Siedlec o g. 3 m. 50; z Łukowa o g. 4 m. 50; (z przyst.) z Szaniawy o g. 5 m. 8; z Międzyrzeca o g. 5 m. 41; z Biały o godz. 6 m. 26; z Chotyłowa o g. 6 m. 55; — przybędzie do Terespola o g. 7 m. 28 wieczór.

Z Terespola wychodzić będzie o g. 7 m. 35 rano; z Cho-tyłowa o g. 8 m. 8; z Biały o g. 8 m. 39; z Międzyrzeca o g. 9 m. 23; (z przyst.) z Szaniawy o g. 9 m. 51; z Łu-kowa o g. 10 m. 24; z Siedlec o g. 11 m. 19; z Kotunia o g. 11 m. 46; z Mrozów o g. 12 m. 21 po połud.; z Miń-ska o g. 12 m. 55; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 13; z Miłosny o g. 1 m. 31 —przybędzie do Pragi o g. 2 po południu.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przy-bywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z po-ciągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosno-wic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszaw-sko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m: 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wie-czorem.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta;—do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta;—do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omni-bus;—do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, ka-reta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w połu-dnie, wózkowa.

We Wtorek. Do Radomia o godzinie 6 po poł., karetka, do Zamostia o godz. 10 rano, wozowa; — do Kowna, o godz. 6 po poł., wozowa.

Kalendarz.

W sobotę 28 lutego (12 marca), — św. Grzegorza pap. Słońce wsch. o godz. 6 min. 24; zach. o godz. 5 min. 57.

W niedzielę 1(13) marca, — św. Nicefora bisk. — Słoń-ce wsch. o godz. 6 min. 22; zach. o godz. 5 min. 59.

W poniedziałek 2 (14) marca, — św. Matyldy królowej wdowy. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 19; zach. o godz. 6 min. 0.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 10.°1 R.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach	740.9	739.9
Termometr Reaumura	—8.6	—1.°8
Stan nieba	pogodny.	pochmurny.

Największe zimno — 9,°1 R. Najmniejsze zimno — 1,°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 12 cali 2.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś,* w piątek, opera tragiczna w 3-ch aktach, **Norma**, przez artystów włoskich; abona-ment zawieszony.—Osoby: Sever, prokonsul rzymski w Ga-lji—p. *Carrion;* Orovez, arcykapłan Druidów— p. *De la Torre;* Norma, jego córka, arcykapłanka — pani Carlotta *Marchisio;* Adalgisa, kapłanka w świątyni Irminsula—pa-ni Barbara *Marchisio;* Klotylda, poufała Normy— panna *Rybicka;* Flavio, przyjaciel Severa — p. *Cieślewski.* — *Jutro,* w sobotę, **Widowisko bezpłatne: Tańce Perskie;** 2-gi akt opery **Orfeusz w Piekle; Divertissement, Kan-tata.** — *Wczoraj,* we czwartek, dawano dramat **Kupiec wenecki**, było osób 771.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś,* w piątek, komedja w 1 akcie, **Partja pikiety.**— Osoby: Baron de Rouhefer-rier—p. *Rapacki;* Anatol, jego syn—p. *Kwieciński;* Mer-cier—p. *Ostrowski;* Rózia, jego córka — panna *Żółkow-ska;* Notarjusz, przyjaciel Merciera - p. *Adler;* —komedja w 3-ch aktach, **Wanda**. — Osoby: Oliwa, były marszałek szlachty — pan *Żółkowcki;* Elżbieta, jego córka — pa-ni *Niewiarowska;* Władysław, ich syn—p. *Tatarkiewicz;* Dalja—pani *Modrzejewska;* Alfons — p. *Szymanowcki;* Wanda—pani *Przedpełska;* Woiński, doktór — p. *Grzy-wiński;* Urszula, pokojówka—panna *Micińska;* Służący— p. *Jejde.* — *Jutro,* w sobotę, komedja **Wanda** i obrazek **Dwa wesela.**

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.—*Jutro,* w so-botę, odbędzie się **Koncert** Aleksandra *Zarzyckiego.* — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierow-skim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierow-skim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bez-płatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘ-KNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie,* od godzi-ny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w nie-dzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej Nr. 490 w domu Lessera).—*Nieodwołalnie ostatni tydzień.* —*Jutro i codziennie,* profesor *Levieux Galeuchet* zwany czarno-księżnikiem Wschodu, będzie miał zaszczyt dać **Wielkie przedstawienia magji i magnetyzmu**. — Cena miejsc: pierwsze pięć rzędów krzeseł po kop. 65; pierwsze miejsce 40 kop., drugie miejsce 20 kop.—Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

W DOMU GRODZICKIEGO (na Krakowskiem-Przed-mieściu w lokalu zajmowanym poprzednio przez cukiernię Grohnerta),—*Dziś i codziennie,* będzie się okazywać przy-była do Warszawy **Dziewica olbrzym „Flora"**, piękność reńska z kolonji nad Renem. — Widzieć można codziennie od godziny 11 rano do 9 wieczorem. - Cena miejsc: 1-sze kop. 30 i kop. 5 na ubogich, drugie kop. 15;— dzieci do lat 10-u płacą połowę ceny.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codzien-nie,* **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7 ½ wie-czorem.

* Wyjechał z Warszawy: gubernator warszawski jenerał-major baron *Medem,* do Petersburga.

* Dnia 26 (10) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 83, wyzdrowiało 40, umarło 6, po-zostało 2204 (mężczyzn 1053, kobiet 1051) z nich w szpi-talu starozakonnych mężczyzn 191, kobiet 176.

* Dnia 26 (10) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrze-ścjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 20; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 2; *starozakon-nych* 3; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 5, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeń-skiej 3, razem 17.

Ceny Targowe.

dnia 26 Lutego (10 Marca) 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	64	5	10	6	65
Żyto	6	24	3	82½	3	90
Jęczmień	5	28	3	15	3	30
Owies	3	60	2	15	2	25
Groch polny	6	—	3	30	3	75
Kartofle	1	92	1	5	1	20

Pud siana od kop. 30 — 37½. Pud słomy od kop. 25 — 26½.

Dowozy: Pszenicy 257; Żyta 171; Jęczmienia 114; Owsa 286 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 27 Lutego (11 Marca) 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	78
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	82
Frydrychsdory Pruskie			—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—		—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100. *Losowanie*	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 00	—	-	-	-
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	116	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	58	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	38	25
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	95	13	94	80
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	94	13	93	80
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	67	100	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	89	76	69
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	40	—	-	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	86	75
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—		
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	90	—	89	50
Metaliki Lutowe za rs. 100			100	50
„ Sierpniowe za rs. 100	—	-	101	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	156	—	—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	157	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	109	—	108	67
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	150	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	70	50	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	73	—	72	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	-	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	.	116	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	-	106	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	104	—		—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	120	60	120	37½
„	„ „	k. t.	-	—	120	30
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	-
Gdańsk	„ „	2 m.	—	-	120	30
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	183	75	182	45
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	28	8	27
Paryż	300 Frank.	2 m.	98	55	.	-
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	99	—	-	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	75	98	50
„	„ „	k. t.	100		—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	99	—
„	„ „	k. t.	—		-	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 86⅔.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 11 1/9.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 26 Lutego (10 Marca) 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		74 3/8
Weksle na Warszawę		74 3/8
„ Petersburg 3 tygodn.		82 3/8
„ „ 3 miesięczny		81 5/8
„ Londyn 3 „		624½
„ Paryż 2 „		81⅓
„ Hamburg 2 „		151⅓
„ Wiedeń 2 „		81 5/8
4% Listy Zastawne		69½
4% „ Likwidacyjne.		56¾
4% Obligacje Skarbowe		69½
5% Listy Zastawne Ruskie		83⅛
5-ta Pożyczka Stieglitza		67
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		83⅛
5% 1° „ Premiowe „ 1864		119¾
5% 2° „ „ „ 1866		119¼
Akcja dróg żelaznych Wielk. Towarz.		93½
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		57½
„ „ „ „ Terespolskiej		89¼
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		79¼
Obligacje Dr. „ Warszawsko-Wiedeńskiej		83½
„ „ „ Terespolskiej		81¼
Żyto w miejscu		44½
„ na dostawę		44 3/8
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124 10
„ Paryż		49 20
„ Hamburg		91 80
Akcje Banku Kredytowego		280 —
„ „ Anglo-Austr.		360 50
Pożyczka Narodowa		71 29
Lombardy		243 60
Losy z roku 1860		98 —
„ „ 1864		119 50
Z PARYZA.		
Renta 3%		74 80
Renta Włoska		55 60
Akcje Kredytu Ruchomego		255 —
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92 13/16

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 1724. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego iż pożyczka Towarzystwa, obciążajaca niepodzielnie;

Dobra Drzazgowa Wola w Powiecic Brzezińskim w sumie rs. 5,385, ma w przyszłości obciążać niżej wymienione realności w wysokości sum, poniżej pomieszczonych.

1. Dobra Drzazgowa Wola w Powiecie Brzezińskim w sumie rs. 3.550.

2. Dobra Cieniawy w Powiecie Brzezińskim w sumie rs. 1.835.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez stowarzyszonych, rozstrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Warszawa d. 25 Lutego (9 Marca) 1870 r.

za Prezesa, Ewaryst Mejer.
p. o. Pisarza, Słowikowski.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 1682. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Po nastąpionej śmierci:

1. W dniu 26 Września (8 Października) 1869 r. Władysława Herkner, wierzyciela sumy rs. 3,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2848 przez zastrzeżenie z aktu Nr. 40 na marginesie działu IV uczynione do zabezpieczenia podanej, do której przywiązane jest ścieśnienie w dziale III również przez zastrzeżenie z aktu Nr. 40 na marginesie objawione.

2. W dniu 3 Sierpnia 1860 r. Zofji z Brzezińskich Kierzkowskiej, wierzycielki sumy rs. 843 kop. 75, z większej rs. 3,750 mieszczącej się, w dziale IV pod Nr. 15 wykazu na nieruchomości Warszawskiej Nr. 496 ubezpieczonej.

3. W dniu 22 Października (3 Listopada) 1869 r. Teodozji Marji Stępczyńskiej, współwierzycielki sumy rs. 3,560, z większej sumy rs. 3,750 w dziale IV pod Nr. 18 wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Oszkowice z Okręgu Brezińskiego intabulowanej pochodzącej.

4. W dniu 29 Czerwca (11 Lipca) 1869 r. Józefa Kubickiego, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 975 czyli jatki rzeźniczej Nr. IX część tejże nieruchomości stanowiącej, współwierzyciela sumy rs. 1,650 w dziale IV pod Nr. 11 nieruchomości Warszawskiej Nr. 1106 intabulowonej, wierzyciela sumy rsr. 600 pod Nr. 11, wierzyciela sumy rs. 600 pod Nr. 12 i współwierzyciela sumy rs. 300 pod Nr. 13 w dziale IV na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1001*b*. ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznaczony jest termin na dzień 2 (14) Czerwca 1870 r. w kancelarji hypotecznej u podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

N. D. 1683. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci Estery z Wailandów Sternfeld wdowy, wierzycielki sum rsr. 6,000 na dobrach Jarochowo i rsr. 695 na dobrach Prądzew z Okręgu Łęczyckiego zabezpieczonych, otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 5 (17) Czerwca 1870 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Kuczyński.

N. D. *1709. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 13 (25) Lipca 1868 r. śmierci Emilji z Porazińskich Sadowskiej współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1113 położonej, oraz w dniu 31 Maja 1869 r. Juljana Kurowskiego wierzyciela sumy rs. 1,200 w dziale IV pod Nr. 39 wykazu hypotecznego dóbr Wroczyny w okręgu Orłowskim położonych, intabulowanej, otworzyły się spadki do regulacji których w mej kancelarji oznaczam termin na dzień 8 (20) Sierpnia 1870 r. w terminie więc tym, wszyscy interesowani zgłosić się winni pod prekluzją.

Józef Majewski.

N. D. 1721. Pisarz Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci Cecylji z Hrabiów Górowskich, Baronowej Frederiks, właścicielki ewikcji w dziale IV pod Nr. 5 wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 364A. i Nr. 2621 położonych zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 16 (28) Maja 1870 r. w kancelarj hypotecznej gubernji Warszawskiej, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 10 (22) Paźpziernika 1869.

Hube.

N. D. *24. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Zawiadamia iż z powodu śmierci:

1. Cecylji z Kosseckich Lubowidzkiej, wierzycielki sumy rsr 742 kop. 80 z procentem, z większej sumy rsr 3,736 k. 80, przez ostrzeżenie ad Nr. 10 działu III wykazu hypotecznego dóbr Krasnobród na prawie dożywocia Paulinie Hr. Tarnowskiej służącem hypotekowanej.

2. Eleonory z Gagatkiewiczów Ziemięckiej wierzycielki sumy rs. 6,000 na dobrach Stryjna w Powiecie Krasnostawskim pod Nr. 75 działu IV hypotekowanej.

3. Elżbiety z Wyczołkowskich Kamińskiej wierzycielki $^1/_{10}$ części kwoty 300 rs. na nieruchomości w m. Lublinie pod Nr. pol 370 i 371 a hyp. 236 położonej, w dziale IV wykazu hypotecznego ad Nr. 4 lit. *k.* ubezpieczonej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 1 (13) Czerwca 1870 r. pod prekluzją wyznaczonym został.

Lublin d. 18 (30) Listopada 1869 r.

Feliks Wasiutyński.

N. D. 1723. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży.

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Witolda Doliwy współwłaściciela sum rs. 750, 750 pod Nr. 9 rs. 1,350 pod Nr. 17, rs. 7,500 pod Nr. 22 i rs. 2,850 pod Nr. 23 w dziale IV na dobrach Kumelsk ubezpieczonych.

2. Balbiny z Babskich Narbutt wierzycielki sumy rs. 19,500 w dziale IV pod Nr. 27 na dobrach Kossaki Penikły stok lit. A ubezpieczonej, otworzyły się spadki do uregulowania których termin na d. 24 Sierpnia (5 Września) 1870 r. pod prekluzją oznaczony został w kancelarji podpisanego Pisarza.

Łomża d. 12 (24) Lutego 1870 r.

A. Dunin.

N. D. 27. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży.

Podaje do powszechnej wiadomości iz z powodu śmierci.

1. Karoliny z Wadołowskich Składowskiej współwłaścicielki dóbr Popowo Pruskie stany E.

2. Napoleona Laudańskiego współwłaściciela sum rs. 75 na dobrach Gardlino Dąb D. w dziale IV w Zlewkach do Nr. 7, rs. 2,700 w dziale IV w Zlewkach do Nr. 7 na dobrach Lisy, rs. 450 w dziale IV w Zlewkach do Nr. 9 na dobrach Gogdy Możdżenie rs. 750 w Zlewkach do Nr. 1 i rs. 750 w Zlewkach do Nr. 3 działu IV na dobrach Czaplice Osobne A. oraz rs. 900 i rs. 324 kop. 45 w dziale IV w Zlewkach do Nr. 7 na dobrach Szczepanków zabezpieczonych.

3. Jana Rakowskiego właściciela dóbr Racibory Jurgi i

4. Fortunata Łąckiego właściciela dóbr Chojny Smisie oraz współwłaściciela sumy rs. 180 w dziale IV w Zlewkach do Nr. 7, 8 i 23 niemniej pod Nr. 51 na dobrach Zaremby Jartuzy zapisanej odkryte są postępowania spadkowe do zamknięcia których termin na dzień 27 Maja (8 Czerwca) 1870 r. przed podpisanym pisarzem oznaczony został.

Łomża d. 15 (27) Listopada 1869 r.

A. Dunin.

N. D. *26. Pisarz Sądu Pokoju w Sieradzu.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Izraela Kempińskiego, właściciela nieruchomości w mieście Sieradzu, pod Nr. 8 sytuowanej, oraz wierzyciela hypotecznego sumy rs. 2,000, na nieruchomości w mieście Sieradzu pod Nr. 511 sytuowanej, w Dziale IV wykazu hypotecznego pod Nr. 5 zabezpieczonej.

2. Matyldy z Jaworskich Kolińskiej, właścicielki nieruchomości w mieście Złoczewie pod Nr. 11 położonej.

3. Karola Mitelsztödt, wierzyciela hypotecznego następujących sum: a mianowicie: rs. 1,200, rs. 180, rs. 30 rs. 1 kop. $7^1/_2$, zabezpieczonych w Dziale IV wykazu hypotecznego pod Nr. 2, na nieruchomościach w mieście Sieradzu pod Nr. 402 i 29/30 sytuowanych.

4. Panfiła Wasilewicza Połumozdużnowa, wierzyciela hypotecznego sumy rs. 1,650, na nieruchomości w mieście Sieradzu pod Nr. 415 w Dziale IV wykazu hypotecznego pod Nr. 6 ubezpieczonej.

Otworzyły się spadki, skutkiem czego toczy się postępowanie spadkowe, stownie więc do obowiązujących przepisów prawa hypotecznego, tak względem przepisania tytułów własności powyż wymienionych nieruchomości, jako też względem przepisania wyszczególnionych sum, wyznacza termin prekluzyjny do uregulowania tych spadków przed Pisarzem Sądu Pokoju w Sieradzu, w miejscu posiedzeń tegoż Sądu w mieście Sieradzu na dzień 1 (13) Czerwca 1870 r. godz. 10 z rana, a zarazem wzywa interesantów, aby w terminie tym pod skutkami prawem oznaczonemi, stawili się w miejscu oznaczonem z dowodami legitymującemi ich do spadku.

Sieradz dnia 18 (30) Listopada 1869 roku.

W. Porczyński.

N. D. *25. Pisarz Sądu Pokoju w Mławie.*

Po śmierci Dawida Bimberga wierzyciela sumy rs. 67 kop. 50 w dziale IV pod Nr. 15c. na części wsi Bojanowo Gwoździe lit. A, w okręgu Mławskim hipotekowanej otworzył się spadek do uregulowania którego termin prekluzyjny na dzień 18 (30) Czerwca 1870 r. w kancelarji hipotecznej w Mławie wyznaczam.

Mława d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1869 r.

W. Czerwiński

N. D. 23. Pisarz Sądu Pokoju w Biełgoraju.

Z powodu śmierci Josfa Goldman właściciela nieruchomości w mieście Tarnogrodzie pod Nr. i ogłasza się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego oznaczam termin w mej kancelarji na d. 1 (13) Czerwca 1870 r. pod prekluzją.

Biełgoraj d. 18 (30) Listopada 1869 r.

Smoleński.

N. D. 1722. Pisarz Sądu Pokoju w Suwałkach.

Po nastąpionej śmierci Ayzyka Fajngold właściciela nieruchomości w m. Augustowie toczy się postępowanie spadkowe. Wzywa przeto wszystkich, prawo do rzeczonego spadku roszczących aby w terminie półrocznym, stawili się osobiście lub przez pełnomocników wraz z dowodami.

Suwałki d. 18 Lutepo (2 Marca) 1870 r.

Mastelski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 1693. *Варшавская Казенная Палата.*

Объявляетъ, что 9 (21) Марта 1870 г, въ 12 часовъ дня, въ торговомъ Присутствіи Палаты, произведены будутъ изустные торги, на отдачу въ арендное содержаніе срокомъ съ 20 Марта (1 Апрѣля) 1870 г. впредь на 3 года, двухъ помѣщеній въ домѣ № 1318 занятомъ въ вѣдѣніе казны при улицѣ Новый-Свѣтъ расположенномъ, а именно:

1) Лавки съ обширною комнатою, пакамеромъ и погребомъ.

2) Помѣщенія на 3-мъ этажѣ состоящаго изъ 4-хъ комнатъ съ кухнею, особымъ чердакомъ, погребомъ и чуланомъ.

Торги эти начаты будутъ отъ выручаемаго по настоящее время дохода, то есть на лавку отъ 585 р. на помѣщеніе же отъ 425 р. одногодичной платы.

О другихъ торговыхъ условіяхъ, конкуренты могутъ освѣдомляться ежедневно въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Казенной Палаты, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

* * *

Izba Skarbowa Warszawska, podaje do powszchnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Marca r. b. o godzinie 12 w południe w salj licytacyjnej Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1870 r. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1873 r, dwóch lokali w domu Nr. 1318 zajętym w administrację Skarbu przy ulicy Nowy Swiat położonym, to jest:

1. Sklepu z obszernym pokojem, pakamerem i piwnicą.

2. Lokalu na 2-m piętrze, składającego się z czterech pokoi z kuchnią, oddzielną górą, piwnicą i komórką.

Licytacja rozpoczętą będzie od sumy wyrównywającej pobieranej dotąd z tych lokali opłacie, to jest za sklep rs. 585, za lokal zaś rs. 425 rocznie.

O innych warunkach interesowani powziąść mogą wiadomość w Wydziale dóbr Rządowych Izby Skarbowej, w godzinach biórowych.

г. Варшава Февраля 24 дня 1870 г.

Помощникъ Управляющаго,
1—2 Баронъ Корфъ.

N.D. 1305. *Управленіе Западнаго Почтоваго Округа.*

Объявляетъ симъ, что 9 (21) Марта 1870 года, въ 12 часовъ въ полдень, въ присутствіи сего Управленія, въ почтовомъ домѣ въ Варшавѣ на Варецкой площади, будутъ произведены торги за опечатанными сургучемъ объявленіями, на поставку для канцеляріи Управленія Западнаго Почтоваго Округа и Варшавскаго Почтамта съ 9 (21) Марта 1870 года по 1 (13) Января 1871 года, ниже слѣдующихъ предметовъ:

Очищеннаго рѣпнаго масла къ лампамъ, и фителей къ онымъ, стеариновыхъ и сальныхъ свѣчей, а также плошекъ и лампадъ для иллюминаціи.

Къ торгамъ предположены ниже обозначенныя цѣры:

За одно ведро очищеннаго рѣпнаго масла 3 р. 99 коп.

За одинъ аршинъ фитилей къ лампадамъ $4^3/_4$ коп.

За одинъ пудъ сальныхъ свѣчей 6 руб $98^1/_4$ коп.

За одинъ пудъ стеариновыхъ свѣчей 11 руб. 97 коп.

За одну плошку налитую саломъ къ иллюминаціи $13^3/_4$ коп.

За одну лампадку тоже налитую саломъ къ иллюминаціи $5^1/_2$ коп. и отъ этихъ цѣнъ начаты будутъ торги.

Доставленные же подрядчикомъ къ иллюминація плошки и лампадки, полѣ иллюминаціи, будутъ имъ обратно приняты, какъ его собственность.

Болѣе подробныя свѣдѣнія объ этомъ подрядѣ, изложены, въ торговыхъ условіяхъ, каковыя могутъ быть разсмотрѣны и прочтены ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, у Начальника канцеляріи Управленія Округа, въ урочные часы.

Желающій участвовать въ торгахъ, долженъ представить на руки Начальника канцеляріи Управленія Западнаго Почтоваго Округа въ выше означенный день до 12-ти часовъ дня, объявленіе на гербовой бумагѣ тридцати копѣекъ достоинства, написанное безъ исправленій, подчистокъ и перемарокъ, опечатанное сургучемъ въ космъ должно быть обозначено прописью количеэтво уступаемаго въ пользу казны процента отъ цѣны назначенной при торгахъ. Сверхъ того желающій обязанъ представить залогъ въ количествѣ 75 руб. наличными деньгами или процентныхъ бумагахъ дозволенныхъ къ пріему въ залоги.

Объявленія съ подчистками и поправками написанныя не по указанной формѣ приняты не будутъ.

Г. Варшава, 10 Февраля 1870 года.

Начальникъ Округа, Фрейгангъ.
3—3 Начальникъ Отдѣленія, Хрубантъ.

N. D. *1705. Правленіе Императорскаго Варшавскаго Университета.*

Извѣщаетъ, что 9 (21) Марта с. г. въ часъ по полудни, въ Правленіи Университета будетъ производиться торгъ (in minus) посредствомъ запечатанныхъ декларацій и изустно; на производство разныхъ ремонтныхъ исправленій въ зданіяхъ Варшавскаго Университета, всего на сумму 3,582 руб. коп. 62. Условія на торги, форму деклараціи и смѣту, можно читать въ канцеляріи Правленія Варшавскаго Университета, ежедневно, съ 10 часовъ утра до 3 по полудни, кромѣ праздничныхъ дней.

* * *

Podaje do wiadomości powszechnej, że dnia 9 (21) Marca r. b. o godzinie 1 z południa, odbywać się będzie w Zarządzie Uniwersytetu publiczna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna, na różne roboty w zabudowaniach Warszawskiego Uniwersytetu wykonać się mające, a obliczone w ogóle na sumę rs. 3,582 kop. 62. Anszlag na powyższe roboty, warunki licytacyjne i forma deklarcji, przejrzane być mogą w kancelarji Zarządu Uniwersytetu codziennie od godziny 10 z rana do 3 z południa, oprócz dni świątecznych.

Г. Варшава, 25 Февраля 1870 года.

Ректоръ Университета,
Лавровскій.
Секретарь Совѣта и Правленія,
3—3 Кованецъ.

N. D. 1670. *Сандомирская Таможня.*

Симъ объявляетъ, что 9 (21) Марта сего года, начиная съ 10 часовъ утра, будутъ производиться при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга, разныхъ конфискованныхъ товаровъ, всего по оцѣнкѣ на 630 рублей 24 коп.

Г. Сандомиръ, 20 Февраля 1870 года.

1—3 Управляющій, Венгленскій.

N. D. 1704. *Винцентская Таможня.*

Объявляетъ, что 16 Марта сего года, въ 12 часовъ дня будетъ произведена у нея публичная продажа конфискованныхъ товаровъ, а именно:

Бумажныхъ до 76 пуд. по оцѣнкѣ до 1,860 руб.

Шерстяныхъ до 1 пуд. по оцѣнкѣ до 74 руб

Чая до 8 пуд. по оцѣнкѣ до 80 руб.

Разныхъ товаровъ 6 пуп. по оцѣнкѣ 40 руб.

Всего по оцѣнкѣ до 2,054 руб.

дер. Винцента, 23 Февраля 1870 года.

1—3 за Управляющаго, (. . . . . .).

N. D. 1694. Podaję do publicznej wiadomości że w dniu 12 (24) Marca r. b. odbywać się będzie w biórze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli, oleju rzepakowego preperowanego wiader 70 od ceny za wiadro rs. 4 kop. 30 dostawa ma mieć miejsce najpóźniej do dnia 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. vadjum wymagane jest w 1/10 części wartości zalicytowanego oleju, a kaucja w 1/6 części. Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biórze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, oraz w biórze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli.

Ciechocinek d. 4 Lutego 1870 r.

Naczelnik Zakładu, Rejewski.

D. N. 1660. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 3 (15) Marca r. b. ogodzinie 12 z południa odbędzie się w kancelarji szpitalnej głośna licytacja in minus na dostawę w ciągu roku jednego materjałów aptecznych na potrzebę tegoż szpitala.

O warunkach licytacyjnych oraz wysokości vadium, dowiedzieć się można w kancelarji instytutowej każdodziennnie w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 24 Lutego (8 Marca) 1870 r.

N. D. 1573. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych ruchomości, a mianowicie: łóżka, komody, stoły, stołki jesionowe, szafa machoniowa i jesionowa, lichtarze, dwie tokarnie, szrubstaki, maszyna do wiercenia dziór i t. p. naczynia i narzędzia, w dniu 5 (17) Marca 1870 r. o godzinie 12 w południe w domu Nr. 2515 i 2515*ED* przy ulicy Kaczej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 19 Lutego (3 Marca) 1870 r.

1—2 Dobronoki.

N. D. *1545. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję za komorne zaległe ruchomości, a mianowicie: szafy, bufet, słoje, szale i t. p., przedmioty sklepowe, w d. 6 (18) Marca 1870 r. o godzinie 12 z południe w domu Nr. 2490 przy ulicy Smoczej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 19 Lutego (3 Marca) 1870 r.

1—2 Dobronoki.

N. D. 1740. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Andrzeja Karpow Nadzorcy Akcyznego Oddziału IX, w mieście Grójcach Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Naimskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 649 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 818 z procentem i kosztami obliczyć się mianemi od Wojciecha Rządkowskiego właścicieli nieruchomości pod Nr. 104 w mieście Grójcach położonego, tamże zamieszkałego, protokółem Marcelego Rzewnickiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 19 (31) Stycznia 1870 roku sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 104 w mieście Grójcach, w obrębie Magistratu tegoż miasta, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Grójeckiego w Powiecie Grójeckim Gubernji Warszawskiej, na gruncie czynszowym, do Magistratu Miasta Grójca należącym, z którego do Kasy tegoż Magistratu opłaca się czynszu rocznie rsr. 45, na ś-ty Marcin, tudzież laudemium wrazie zmiany właściciela, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Wojciecha Rządkowskiego należąca i w tychże posiadaniu zostająca, długości około łokci 60 a szerokości około łokci 30 mieć mogąca.

Na gruncie zajmowanej nieruchomości stoją następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z drzewa w słupy zbudowany, deskami szalowany, na podmurowaniu z cegły palonej o 4 kominach murowanych o parterze i pierwszem piętrze z suterynami, dach tekturą smołowcową kryty.

2 Chlewki z drzewa w słupy zbudowane, gontami a w części deskami kryte.

3. Kloaka o trzech sedesach z drzewa deskami kryta, a przy tej śmietnik również z desek.

4. Chlewki z drzewa w słupy postawione pod dachem gontami krytym.

5. Druga kloaka z drzewa pod dachem z desek o trzech sedesach i przy tej śmietnik również z desek.

6. Parkan sosnowy o jednem przęśle, a przy nim brama wjezdna z takiegoż drzewa.

7. Takiż parkan z desek o czterech przęsłach.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Naimskiego Patrona w Warszawie pod N-rem 649 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Aleksandrowi Szczepańskiemu Burmistrzowi miasta Grójca.

2. Józefowi Borowskiemu Pisarzowi Sądu w Grójcu.

Obudwom w temże mieście urzędującym dnia 2 (14) Lutego 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej zajętej nieruchomości w mieście Grójcach dnia 2 (14) Lutego zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się naj awnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w temże miescie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 zwykłe posiedzenia odbywającego o godzinie 10 z rana, w Wydziale I. dnia 1 (13) Kwietnia 1870 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Naimski Patron przy Trybunale Cywilym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 16 (28) Lutego 1870 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 16 (28) Lutego 1870 r.

Radca Dworu Zgórski.

N. D. 1754. W dniu 2 (14) Marca 1870 r. poczynając od godziny 10 z rana na placu targowym Żelazna Brama zwanym w Warszawie, zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości, to jest: meble machoniowe skórą amerykańską kryte, łózka jesionowe, lustra, szafy, komoda, kredens i szafki jesionowe, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Zaś w dniu 3 (15) Marca 1870 roku poczynając od godziny 10-ej z rana na gruncie wsi Powodowo, w gminie Gostków, Powiecie Łęczyckim, także zajęte w drodze egzekucji sądowej: buraki cukrowe około korcy 700, żyto w snopie kop 200, powozy kompletne, kartofli około korcy 400 i t. p. przedmiota, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Gdyby zaś w tym terminie nie było konkurentów do licytacji w Powodowie, to donoszę, że sprzedaż tych samych przedmiotów, odbędzie się w dniach następnych, poczynając od dnia 4 (16) Marca 1870 r. od godziny 10-ej z rana, w Rynku miasta Powiatowego Łęczycy. Antoni *Tymecki*, Komornik.

N. D. 1728. Prawnie zajęte w egzekucji sądowej ruchomości, jako to: meble jesionowe, machoniowe, sosnowe, lustra, zegar, dywany, garderoba damska i męzka i t. p., w dniu 4 (16) Marca r. b. o godzinie 10-ej z rana na targu za Żelazną Bramą: magel, bryczka, stół, warsztat, wóz i furgon, w dniu 6 (18) Marca r. b. o godzinie 10 z rana na tymże targu: moździeż, żelazko, lornetka, koszyczki platerowane i t. p., w tymże dniu o godzinie 12-ej w południe w Rynku Nowego Miasta, garderoba męzka, tacka, moździeż i prześcieradło, w tymże dniu o godzinie 11-ej z rana, na targu pod Trzema Krzyżami: krowy, cielęta, sieczkarnia, młockarnia, sanie, bryczka i t. p., w dniu 9 (21) Marca r. b. o godzinie 12-ej w południe na targu Wołowym w Pradze pod Warszawą: stolik ordynaryjny, stołek i szafka sosnowe, w tymże dniu o godzinie 10-ej z rana na targu za Żelazną Bramą: meble jesionowe, topolowe, sosnowe, lichtarze platerowane, zegar i t. p., w dniu 2 (14) Marca r. b. o godzinie 11 z rana na targu Sewerynów zwanym w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 27 Lutego (11 Marca) 1870 r.

A. *Gawryłow*, Komornik.

N. D. 1725. Prawnie zajęte ruchomości przez publiczne licytacje sprzedane będą, a mianowicie: dnia 2 (14) Marca r. b. o godzinie 11-ej z rana za Żelazną Bramą w Warszawie: 60 tuzinów scyzoryków, 20 tuzinów nożyczek i 10 par brzytew, a dnia 5 (17) Marca r. b. o godzinie 11-ej z rana na targu Sewerynów w Warszawie: meble jesionowe, paltony męzkie, landszafty, kufer, żelazka mosiężne i t. p. przedmiota.

Warszawa, d. 25 Lutego (9 Marca) 1870 r.

M. *Rzewnicki*, Komornik.

N. D. 1726. Prawnie zajęte objekta jako to: meble patisandrowe, jesionowe, sosnowe, fortepjan, lampy, zegary, naczynia kuchenne, garderoba i bielizna męzka, bryczki, wozy, narzędzia rolnicze, oraz cukier, kawa, herbata, rodzynki, oliwa, utensylja sklepowe i t. p. w Warszawie w d. 3 (15) Marca r. b. o godz. 10 rano na Grzybowie, w d. 5 (17) t. m. o godz: 10 rano po Nr. 2492c, i w d. 6 (18) t. m. o godz. 10 rano pod Nr. 2165c przez publiczną licytację sprzedane będą.

W. Karwowski Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 1708. Nakładem księgarni **S. H. MERZBACHA**, wyszła w trzeciem powiększonem wydaniu

NAUKA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO,

podług najnowszych zasad popularnym sposobem wyłożona dla użytku gospodarzy wiejskich,

przez **S. A. SCHLIPFA,**

Professsora w Szkole Agronomicznej w Hohenheim, przełożona na język polski

przez **P. E. LEŚNIEWSKIEGO.**

Dzieło to jako nader praktyczne i użyteczne, **uwieńczone zostało nagro** przez **Towarzystwo Agronomiczne niemieckie.**

Dwie edycje polskie prędko rozprzedano, i jako najlepsze tego rodzaju dzieło, zaprowadzone zostało przez b. Dyrektora do praktycznego użytku w b. Szkole Agronomicznej w Marymoncie. Spis rozdziałów jest następujący:

1) Znajomość gruntu. 2) Dobywanie gruntu. 3) O narzędziach do uprawy roli. 4) Nauka o nawozach. 5) Uprawa roślin. 6) Uprawa roślin w szczególności. 7) Zmianowanie. 8) Uprawa łąk. 9) Pielęgnowanie drzew owocowych. 10) Nauka chowu zwierząt domowych. 11) Chów bydła rogatego. 12) Chów owiec. 13) Chów koni. 14) Chów świń, apteczka dla zwierząt domowych. 15) Chów pszczół.

Cena pierwszych dwóch wydań tego dzieła była **rs. 2,** nowa zaś edycja 2 tomy, w jednym stronnic 544 na pięknym papierze, kosztuje **tylko rs. 1 kop. 20.**

Przesyłający tę kwotę, kosztów portorji nie ponosi.

N. D. 1144.

JENERALNA AGENCJA
AUSTRJACKO-KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

w Warszawie ulica Miodowa Nr. 495.

Uprasza chętnych podjęcia **pośrednictwa przy zabezpieczeniach** przeciw gradobiciu (subagentów), aby przy zbliżającej się porze zawczasu zechcieli się do **Głównej Agencji** dla uzyskania upoważnienia i odpowiednich informacji zgłosić.

JAN GRABOWSKI.

N. D. 1759. Dowiadujemy się, iż znany tutejszy **Dom Handlowy**

pod firmą:

C. J. FREUND,

wkrótce otworzy na wielką skalę **SKLAD wszelkich wyrobów tabacznych** wyłącznie z **Fabryki**

„LA FERME”

przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 415 (15) wprost pałacu po Namiestnikowskiego.

N. D. 993.

KANTOR WEKSLU
WŁADYSŁAWA BERSOHN et Comp.

na Senatorskiej ulicy Nr. 468/9 (20 nowy).

Ubezpiecza pożyczki premjowe od amortyzacji

po 10 kopiejek od sztuki.

Ciągnienie 1 (13) Marca r. b.

Powyższy Kantor **sprzedaje i kupuje** wszelkie papiery publiczne.

Zlecenia z prowincji najspieszniej wypełnia. 9—10

N. D. 1356

Spadek.

Dla otrzymania spadku testamentowego, poszukiwanym jest jubiler **Fryderyk Schütz,** lub jego rodzina. Wspomniony F. Schütz znanym był w 1841 r. pod firmą: **Pikkel, Schütz et Comp.** w Warszawie, w bliskości Krakowskiego-Przedmieścia i Zamku Królewskiego. W 1845 r. mieszkał już oddzielnie. Osoby interesowane, lub mające dokładną wiadomość o pobycie rodziny F. Schütza zechcą się zgłosić po bliższą informację do Kantoru Dyrekcji Dziennika Warszawskiego, ulica Miodowa Nr 487, lub do A. E. Szenkowskiego przez Kirsanow gubernji Tambowskiej, w majętności Isady. 3—3

N. D. 1236.

Съ 1 (13) Января 1870 года, отдается въ арендное содержаніе **маіоратъ Чостковъ**, съ принадлежащимъ къ нему лѣсами и фольварками: Изерки, Сухоржецъ, Демщизна, состоящій въ Сувалкской Губерніи въ 25 верстахъ отъ Сувалокъ, не менѣе какъ за **1500 р. с.** въ годъ. Узнать объ условіяхъ въ С. Петербургѣ, Петербургской части по большой Спасской улицѣ, домъ № 9, у Г-жи Власовой. 6—6

N. D. 1526.

Bilety Lombardowe za Nr. 32,804 w roku 1869 wynany na rs. 4, 30,779 na rsr. 16, wypadkowym sposobem zaginęły. Uprasza się o złożenie takowych w Redakcji Gazety Policyjnej. 2—3

N. D. 1706. Od głównych dóbr **Strzałkowa** przy stacji pocztowej Ceków położonych, o mil 3 od Kalisza i Błaszek odległych, **są do sprzedania dwa folwarki**

MAŁGÓW i BĘDZIECHÓW,

rozległości włók 45, na której jest wysianej oziminy korcy 300 przeszło, a jarzyny i ziemiopłody w komplecie zasiane będą.

Długów nieprzekażę żadnych, zostawię atoli z szacunku **rs. 12,000** do spłaty w trzech równych rocznych terminach, lub przyjmę kapitał hypoteczny pewny. Nowej pożyczki Towarzystwa Kredytowego najmniej rs. 12,000 zaciągnąć można. Inwentarze, maszyny, narzędzia i różne efekta sprzedam z wolnej ręki. Nabywca nawet przed S-tym Janem folwarki te w posiadanie objąć może. Nadmieniam, że w Małgowie dwa i w Będzichowie dwa oddzielne folwarki, jak dawniej istniały, urządzone być mogą.

1—2 **Szrubarski** Właściciel.

N. D. 1360. Od kilkudziesięciu lat istniejący

HANDEL WIN
I TOWARÓW KOLONJALNYCH

w mieście Powiatowem Gubernji Płockiej, środkowy punkt pomniejszych miast, kilka mil od Pruskiej granicy odległe, jest od S-go Jana r. b. **do wydzierżawienia.**

O bliższych warunkach wiadomość powziąść można w Domu Handlowym w Warszawie **E. Reuther et Comp.** ulica Miodowa Nr. 490/1. 2—3

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO, DZIENNIK NIE WYJDZIE.